

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.—
— 4.20

Słowo Polskie

chodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Samobójcza polityka

Mowa marsz. Piłsudskiego, wygłoszona w Kaliszu podczas ostatniego Zjazdu legionistów, była od początku do końca uzasadnieniem najstuszej pod słońcem tezy i hasła: „Macie służyć tylko Polsce, a unikać występowania się agentom obcym, macie miłować Polskę, a nienawidzić tych, którzy obcym służą“.

Niestety ludzie o małych mózgach i wynaturzonych sercach, którzy szę rzą dziś zamęt i zamieszanie w Polsce, głosząc, że są awangarda Piłsudskiego i bezustannie powołując się na jego nazwisko, stwierdzają swoją samobójczą dla Polski i polskości politykę, eż hasłem ich postępowania zdaje się być chyba odwrotność tego, co marszałek Piłsudski w Kaliszu uznał za fundamentalną cechę dobrego Polaka.

Klasycznym tego dowodem są kończące się właśnie wybory do Rad gminnych, których wynik przyniósł pogrom polskość na Wołyniu, a bolesne uszczuplenie polskiego stanu po siadaniu w Małopolsce Wschodniej.

Winę tego osłabienia polskości na terenie najbardziej niebezpiecznym, tzn. na kresach wschodnich, ponosi wyłącznie sanacja, której politykę wyborczą — jak to stwierdził sympatyzujący z obecnym rządem „Czas“ — popierały niestety władze administracyjne, otrzymawszy w tym względzie odpowiednie instrukcje z góry.

Celem, do którego zmierzała agitacja i taktyka osławionych sanatorów było zniaczenie narodowej demokracji. Celu tego nie osiągnięto, bo — jak znów stwierdził „Czas“ — wpływ tego stronnictwa w kraju, gdzie niedawno jeszcze toczyły się zaciekłe walki narodowościowe, ciągle bardzo jest silny. Ale osiągnięto to, że ilość mandatów polskich zmniejszyła się w naszych miastach i miasteczkach i że sjonisci żydowski i separatyści „ukraińscy“ z pod znaku Undo wszędzie niemal mają większość. Bo z nienawiści do narodowej demokracji sanatorzy łączyli się nie z umiarkowanymi odłamami żydów i Rusinów, ale właśnie z najradkalniejszymi i najbardziej wrogo wobec Polski usposobionymi, a raczej po prostu przyłączyli się do istniejącego już poprzednio, wyraźnie antypolskiego bloku sjonistyczno-undowego.

Tak było po miastach. A po wsiach haską i opieką sanatorów, z nienawiści do Związku Lud. Nar., otoczono najbardziej anarchiczny i destrukcyjny element chłopów z pod znaku Bryla, tego Bryla, który odbył pielgrzymkę do bolszewickiej Mekki moskiewskiej i nie miał dla niej dość słów zachwytu, tego Bryla, którego jedyną bronią polityczną jest najhaniebniejszy terror i najcyniczniejsza demagogia.

A na Wołyniu sanacja podeptała po prostu polskość i rzuciła ją pod nogi litwaków, tych żydów najdzikszych, najfanatyczniej Polskę nienawidzących, najbardziej azjatyckich.

Z nienawiści do umiarkowanych stronnictw narodowych sanacja doszła do szafu, objawiającego się ślepa-

żądza tępienia i osłabiania polskości wogóle.

Manja samobójcza nie mogła już chyba przybrać drastyczniejszych form u tych dziwnego autoramentu Polaków, którzy istnienie Państwa Polskiego na kresach chcą oprzeć na podstawie antypolskiej.

Czy można sobie wyobrazić Niemców, popierających, przy wyborach parlamentarnych lub samorządowych na Górnym Śląsku lub w Prusach wschodnich, Polaków przeciwko Niemcom, albo Francuzów w Alzacji, zwalczających Francuzów dla dopomożenia Niemcom, albo Włochów w dawnym południowym Tyrolu, biorących w opiekę Niemców dla pognebnienia Włochów.

Tego wszystkiego oczywiście na-

wet sobie wyobrazić nie można, bo absurdalność takiego przypuszczenia bije w oczy. Ale w Polsce sanacyjnej jest to niestety możliwe.

Polityka sanatorów — zapewne mimo ich woli — wychodzi jednak na korzyść tylko obcym agentom.

Popierając sjonistów i litwaków występują się agenturze międzynarodowego żydostwa, które chce Polskę przerobić na Judeo-Polonję.

Popierając przeciw Polakom undowców „ukraińskich“ służą agenturze berlińskiej, która oddawna używa „ukrainizmu“ jako klina do rozsadzania Polski.

Popierając wreszcie brylowców służą agenturze bolszewickiej.

Czy nie jest to samobójcza polityka?

W piątek zapadnie ostateczna decyzja w sprawie poborów urzędniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (G) P. wicepremier Bartel ma złożyć p. premierowi Piłsudskiemu jeszcze w dniu dzisiejszym sprawozdanie z dotychczasowej pracy gabinetu w sprawie podwyżki płac urzędniczych. Załatwienie tej sprawy ujmują dwa projekty: ministra Czechowicza i min. Romockiego.

Ostateczna decyzja ma należeć do p. premiera, który ją zakomunikuje prawdopodobnie w tym tygodniu Ra-

dzie ministrów. Do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez p. premiera sfery rządowe trzymają całą sprawę w tajemnicy.

Warszawa, 8 sierpnia. (zo) Marszałek Piłsudski po powrocie do Warszawy odbył z wicepremierem Bartlem konferencję w sprawie podwyżki płac urzędniczych. W piątek odbędzie się posiedzenie Rady ministrów poświęcone ostatecznemu załatwieniu tej sprawy.

Rosji grozi nieurodzaj.

Moskwa, 8 sierpnia. (AW) Według informacji, otrzymanych tu z prowincji, widoki urodzaju w szeregu okolic SSSR uległy znacznemu pogorszeniu. W szczególności Ukraina nawiedzona została przez ulewne deszcze. Donieckie Zagłębia zaś i Kaukaz narażone są na silną posuchę. W ten sposób całe

południe europejskiej części SSSR może być nawiedzone nieurodzajem. Okoliczność ta jest tembardziej ujemną dla gospodarczej polityki sowieckiej, iż pre liminarze budżetowe w dużym stopniu opierały równowagę na intensywnym eksporcie zboża.

Balfour contra Gibson.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (G) Donoszą z Londynu: Sensację w świecie politycznym wywołała mowa lorda Balfoura, ostro polemizująca z ambasadorem Gibsonem, szefem delegacji amerykańskiej na nieudaną konferencję rozbrojeniową w Genewie. Lord

Balfour był szefem delegacji angielskiej na analogiczną konferencję w Waszyngtonie i twierdzi, że Gibson przedstawił w fałszywym świetle stanowisko, jakie Balfour zajął w swoim czasie w Waszyngtonie.

Wesoły skandal Lewina w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (G) Donoszą z Paryża: Awantura Lewina pasażera lotnika Chamberlina w locie z Ameryki do Berlina jest przedmiotem wesołego skandalu całego Paryża. Lewin jak wiadomo, pokłócił się z Chamberlinem zaangażował francuskiego lotnika Dronhina do powrotnego lotu na „Mis Columbia“ Dronhin

twierdzi, że Lewin w ostatniej chwili chciał go skrzywdzić pieniądze. Jeżeli do jutra Lewin nie spełnił żądania Dronhina Mis Columbia zostanie zaskwestrowana. Tymczasem konkurencja przedsięwzięcia Lewina lotnicy Givon i Corbey lada dzień mają rozpocząć swój lot z Paryża do Ameryki na aeroplanie „Ptak Niebieski“.

Z DNIA.

POWRÓT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO WARSZAWY.

Warszawa, 8 sierpnia. (AW) Dziś po południu powrócił ze zjazdu legionistów w Kaliszu premier marszałek Piłsudski.

GEN. ZAGÓRSKI NIE PRZYJECHAŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 8 sierpnia. (AW) Mimo informacji, podanych przez „Kurier Poranny“ i „Ekspress Poranny“, o zwolnieniu generała Zagórskiego z więzienia na Antokolu w Wilnie, generał Zagórski dotąd nie przybył do Warszawy. Interpelowane w tej sprawie władze wojskowe oświadczyły, że oficjalnie nie im nie wiadomo o zwolnieniu generała Zagórskiego z więzienia śledczego. Według informacji prywatnych, generał Zagórski opuścił Wilno w dniu 6 sierpnia. W niedzielę widziano generała Zagórskiego w Grodnie.

GEN. SIKORSKI POWRACA DO LWOWA.

Warszawa, 8 sierpnia. (AW) Był premier generał Władysław Sikorski, który bawił w Warszawie w sobotę i niedzielę dla studiów historycznych, opuścił Warszawę, udając się do Lwowa. Jak się dowiadujemy, obejmie generał Sikorski po powrocie do Lwowa z powrotem urzędowanie jako dowódcy O. K. Pogłoski o przeniesieniu generała Sikorskiego do Grodna, nie polegają na prawdzie.

PROJEKT DEKRETU PREZYDENTA O UMOWACH ZBIOROWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (zo) Ministerstwo pracy i opieki społecznej dn. 5 bm. rozesało organizacjom pracodawców i pracowników do zaopiniowania w drodze ankiety projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o umowach zbiorowych. Rozporządzenie to opiera na normach prawnych zawieranie umów zbiorowych między pracodawcami i pracownikami, które od szeregu lat przyczyniają się do pokojowego regulowania warunków pracy i płacy. Obecnie sprawa umów zbiorowych jest unormowana jedynie na terenie byłego zaboru pruskiego i to bardzo ogólnie.

OLBRZYMI KRAŻOWNIK POLSKI.

Gdynia, 8 sierpnia. (AW) Wczoraj przybył tu olbrzymi krażownik zakupiony ostatnio we Francji dla polskiej marynarki. Nowy krażownik otrzymał ma imię „Władysław IV“.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (zo) Zastępca ministra spraw zagranicznych p. Knoll przyjął na audjencji posła estońskiego Starkmana i charge d'affaires Ułjanowa.

DEFRAUDACJA W URZEDZIE POCZTOWYM W KATOWICACH.

Katowice, 8 sierpnia. (AW) W głównym urzędzie pocztowym popelniona została defraudacja w wysokości 10.000 złotych. Pod zarzutem dokonania defraudacji aresztowano 2 urzędników państwowych.

ZNIŻKA CEN CHLEBA W WARSZAWIE.

Warszawa, 8 sierpnia. (AW.) W dn. dzisiejszym obniżono na rynku warszawskim cenę chleba białego z piekarń prywatnych z 70 na 64 groszy za kilogram. Równocześnie cena chleba żytniego i sitkowego spadła z 60 na 50 groszy za kilogram.

DODATEK DLA URZĘDNICZEK NA UTRZYMANIE DZIECI.

Warszawa, 8 sierpnia. (AW.) Urzędniczki otrzymywać będą specjalny dodatek na utrzymanie dzieci, jeżeli dostarczą dowodów, że istotnie dzieci utrzymują i podadzą z jakich przyczyn to czynią. Jako przyczyny, które należy uwzględnić będzie Prezydium Rady Ministrów przy wyznaczaniu do datku wymieniane są następujące: niezdolność męża do zarobku, brak zarobku męża z powodu bezrobocia, separacja od stołu i łoża, rozwód w tym oczywiście wypadku o ile na podstawie rozwodu utrzymuje dzieci.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Warszawa, 8 sierpnia. (AW.) W dniu wczorajszym na terenie folwarku podmiejskiego Łonina wydarzyła się katastrofa samolotowa. Aeroplan wojskowy kierowany przez sierż. pilota Balcera, w którym znajdował się również por. obserwator Bucman, zmuszony został do lądowania skutkiem defektu motoru. Przy lądowaniu samolot wobec nierówności terenu wywrócił się i roztrzaskał. Obaj lotnicy doznali szeregu kontuzji i przewiezieni zostali przez pogotowie wojskowe do okręgowego szpitala wojskowego.

PRZYGOTOWANIA LOTNIKÓW NIEMIECKICH DO LOTU NAD ATLANTYKIEM.

Berlin, 8 sierpnia. (AW.) Lotnicy Edzard i Risticz, którzy ustanowili na aparacie „Lunkers“ rekord trwałości lotu, utrzymując się w powietrzu 52 godz. 23 min., zabiorą ze sobą w podróż lotniczą do Ameryki, którą rozpoczną już w dniach najbliższych, po czte prywatną.

Ministerstwo poczt wyznaczyło port w wysokości 12 m. niem. za pocztówkę i 25 m. niem. za list. Jedynym pasażerem, który wraz z lotnikami uda się do Ameryki będzie dziennikarz Knickerbocker z koncernu prasowego „Hearst“, który to koncern otrzymał za współdziałanie w finansowaniu imprezy wyłączne prawo ogłoszenia informacji o locie i wrażeniach lotników.

MANEWRY FLOTY CZARNO-MORSKIEJ SSSR.

Moskwa, 8 sierpnia. (AW.) Po szeroko reklamowanych manewrach czarnomorskiej floty bałtyckiej, 7 sierpnia rozpoczęły się manewry floty czarnomorskiej. Komisarz Woroszyłow wydał w związku z zapowiedzianymi manewrami rozkaz, przypominający marynarzom floty czarnomorskiej zakazy imperializmu angielskiego, który przez Morze Czarne niejednokrotnie wdzierał się na tereny rosyjskie. Anglia szuka obecnie na Morzu Czarnym sprzymierzeńców.

ZGON PATRIARCHY CYRYLA V.

Kairo, 8 sierpnia. (AW.) Zmarł tu patriarcha grecki, Cyryl V, przebywający w Egipcie na kuracji.

ZAWALENIE SIĘ OLBRZYMIEGO GMACHU W LONDYNIE.

Londyn, 8 sierpnia. (AW.) W centrum Londynu obok giełdy zawalił się wielki 6-piętrowy gmach, zajmowany przez Towarzystwo ubezpieczeniowe „Comercial Union Assurance Company“ oraz szereg innych instytucji ubezpieczeniowych. Spadające gruzy zawaliły doty pod fundamenty dla nowo budującego się gmachu banko-

wego. Z ludności nikt nie zginął ani nie doznał uszkodzeń, gdyż w zawalonym gmachu nie było prywatnych

mieszkań. Skutki m. zawalenia się tego gmachu zostały poważnie wstrząśnięte budynki giełdy.

Co mówią oficjalne sfery St. Zjednoczonych o zainteresowaniu zagr. sprawą anarchistów?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (G) Donoszą z Paryża: W kołach oficjalnych Ameryki wyrażają wielkie zdziwienie z powodu rozgłoszenia sprawy Sacco i Vanzettiego. Amerykanie uważają, że zainteresowanie, jakie wzbudził los anarchistów na terenie zagranicznym, graniczy z mieszaniem się w wewnętrzne sprawy amerykańskie.

Warszawa, 8 sierpnia. (G) Donoszą z Nowego Jorku: Dotychczas nie u-

dało się policji wykryć sprawców zamachu na kolej podziemną. Wczoraj aresztowano młodego człowieka, który twierdził, że dostał 500 dolarów na wysadzenie dworca pensylwańskiego.

W celu zbadania jego stanu umysłowego odesłano go do domu zdrowia. Policja przeprowadza energiczne śledztwo.

DEMONSTRACYJNY STRAJK GENERALNY W URUGWAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (G) Donoszą z Monte Video: Dzisiejszej nocy policja tutejsza znalazła przed gmachem filii nowojorskiego banku The National City Bank podrzuconą bombę. Celem wypróbowania siły bomby spowodowano jej wybuch na terenie niezamieszkałym. Efekt był nadzwyczajny: W promieniu 250 metrów bomba

powyrywała masę ziemi i kamieni. Policja pilnie strzeże wszystkie gmachy, należące do rządu Stanów Zjednoczonych i ich obywateli.

Przewodniczący komitetu wykonawczego centralnego związku zawodowego w Urugwaju proklamował 24 godzinny strajk generalny.

ŻYDZI POLSCY DOMAGAJĄ SIĘ UWOLNIENIA SACCO I VANZETTIEGO.

Warszawa, 8 sierpnia. (AW.) Organizacja szkół żydowskich w Polsce wystosowała do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej de-

peszę, w której w imieniu 20.000 dzieci szkolnych i 1000 nauczycieli prosi o ulaskawienie skazanych na śmierć anarchistów Sacco i Vanzettiego.

Tragiczny wypadek w Tatrach.

Zakopane, 8 sierpnia. (AW) W godzinach wieczornych w schronisku w Morskiem Oku posłyszano z Rysów wołanie o pomoc. Natychmiast udał się na Rysy patrolujący posterunkowy wraz z kilku turystami. Według otrzy-

many w międzyczasie wiadomości zdarzył się na rysach po stronie czeskiej niebezpieczny wypadek. Turysta pewien z Polski wpadł w przepaść, na pomoc wyruszyło pogotowie czeskie. Dalszych szczegółów brak.

NIEDŹWIEDZIE W TATRACH.

Zakopane, 8 sierpnia. (AW) Ostatnio w Tatrach na Hali Waksrudskiej ukazały się nieźdzwiedzie. Jednocześnie według informacji, przynoszonych przez turystów, nieźdzwiedzie ukazały

się także w Jurgowem na Spiszu. W miejscowości tej nieźdzwiedzie rozchwaliły się tak dalece, iż rozszarpały młodą góralkę, której zwłoki odwieziono do kostnicy w Jurgowem.

Proces generała Żymierskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (G). W dniu dzisiejszym zeznaje następnie kapitan Rudomino z departamentu lotnictwa w sprawie zamówienia tysiąca gaśnic. Zeznania tego świadka nie wniosły nic nowego do sprawy.

Św. Łagodziński: był dawniej adwokatem, obecnie zaś zajmuje się interesami. Świadek był w stosunkach handlowych z Kwiecińskim. Między innymi kupił z nim dla eksploatacji drzewa majątek Zuków. Kwieciński występował jako właściciel trzech czwartych majątku, jednakże prawdziwym właścicielem był niejaki Cuplin, który jako Francuz nie mógł figurować w hipotece.

Św. gen. Dąbkowski: Nieprzypomniał sobie, aby zatwierdzał przetarg na gaśnice w lutym 1925 r. Świadek słyszał od Barańskiego, że szefostwo po piera Zielińskiego przeciw Tankowi.

Św. gen. Majewski: Były szef administracji stwierdza, że w kwestii przemysłu wojennego podlegał zasadniczo generałowi Żymierskiemu, jednakże świadek starał się wglądać w te sprawy. Świadek nie pamięta, aby generał Żymierski referował mu sprawę Protekty.

Przew.: Czy obito się panu generałowi o uszy, że p. Popiel interesuje się Protektem?

Św.: Wiem, że chodziły takie plotki. Nie pamiętam, aby p. Popiel kiedykolwiek u mnie interwenjował w sprawie Protekty.

Okoliczności zawarcia umowy z firmą Breda na zakup czterech agregatów świadek gen. Majewski nie przypomina sobie dokładnie. Również nie pewnego świadka nie może powiedzieć w sprawie, dotyczącej gaśnic. Św. uważał, rozkaz o wyłączeniu firmy T nak od dostaw z środków zapobiegawczy.

Przew.: Jak pan generał może scharakteryzować swą współpracę z gen. Żymierskim?

Św.: Gen. Żymierski pracował zawsze bardzo pilnie i żadnych tarć między nami nie było.

Przew.: Czy gen. Sikorski był zadowolony z gen. Żymierskiego?

Św.: Mam wrażenie, że gen. Sikorski nie skarżył się nigdy na gen. Żymierskiego.

Prok.: Czy pan generał przypomina sobie scenę w gabinecie p. generała, podczas której pułk. Murhola miał podnieść jakieś zarzuty przeciwko generałowi Żymierskiemu.

Św.: Nie pamiętam tego, gdyby to miało miejsce zarządziłbym raport.

Następnie cały szereg pytań obrony

WYCIECZKA STUDENTÓW POLSKICH Z BERLINA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (zo) Dnia 6 bm. przybyła do Warszawy wycieczka studentów polskich z Berlina w liczbie kilkunastu. Zabawią oni w Polsce około 6 tygodni.

DZIECI POLSKIE Z NIEMIEC NA WAKACJACH W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (zo) Dnia 8 bm. związek obrony kresów zachodnich wysłał z Warszawy z powrotem do domu grupę dzieci polskich z Niemiec w liczbie 100, w tem 50 gimnazjastów z Wrocławia.

Dnia 9 rano przybędzie do Warszawy 256 dzieci polskich z Westfalii i Nadrenji. Działki te rozmieszczone będą na kolonjach prowadzonych przez ZOKZ.

CO NALEŻY DO ZAKRESU DZIAŁANIA INSPEKTORA PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (zo) W myśl rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej Inspekcji pracy, w zakresie przewidzianym przez rozporządzenie, podlegają wszelkie zakłady i przedsiębiorstwa, w których stosowana jest praca najemna.

Inspekcja pracy jest obowiązana i uprawniona do nadzoru nad ustawowem wykonywaniem przepisów prawnych o ochronie pracy, a w szczególności o ochronie życia, zdrowia i sił pracowników, o przestrzeganiu dobrych obyczajów w stosunkach pracy i o umowie o pracę, o zbiorowych umowach o pracę, o regulaminie pracy, o czasie pracy, o dniach świątecznych, o urlopach, o pracy młodocianych, o umożliwieniu im kształcenia ogólnego i zawodowego, o pracy kobiet, o przedstawicielstwie pracowników i jego uprawnieniach i pracy chałupniczej.

Ponadto inspekcja wykonywa czynności poruczone jej ustawą ubezpieczeniową i w innych ustawach w zakresie ustawodawstwa społecznego oskarża przed sądami powiatowemi obok innych organów oskarżenia publicznego w sprawach o przekroczenie przepisów o ochronie pracy. Współdziała ze stronami zainteresowanymi w celu zapobiegania zatargom w pracy i przy załatwieniu tych zatargów. Inspektor pracy może żądać wszelkich informacji o urządzeniach technicznych i handlowych przedsiębiorstwa, obowiązany jest jednak pod sankcją karną do zachowania tajemnicy.

W razie stwierdzenia, że w zakładzie nie są przestrzegane przepisy obowiązujące, inspektor pracy sporządza protokół i wydaje zarządzenia, celem usunięcia stwierdzonych uchybień.

Winni niewykonania nakazu inspektora pracy ulegają karze od 100—2.000 zł. lub aresztu do 6 tygodni lub obu tym karom łącznie. Ponadto może wnieść żądanie przekazania sprawy także na drogę sądową.

Naczelną władzą w zakresie działań inspekcji pracy jest minister pracy i opieki społecznej. Wykonywa on zwierzchni nadzór nad działalnością inspekcji pracy i rozstrzyga ostatecznie skargi na orzeczenia i nakazy inspektorów pracy.

Sprawy wchodzące w zakres inspekcji pracy są wyłączone z zakresu działań wojewodów.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 8 sierpnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 9 bm. Pogodnie i ciepło. Słabe wiatry w kierunku wschodnim.

DEMONSTRACJE ZA UWOLNIENIEM ANARCHISTÓW WŁOSKICH.

Londyn, 7 sierpnia. (AW.). Policja londyńska zarządziła ochronę ambasady amerykańskiej w związku z przewidywanymi demonstracjami, które odbędą się zapewne po protestacyjnym zebraniu w dniu dzisiejszym przeciwko zatwierdzeniu wyroku na Sacco i Vanzettiego. Angielska partja pracy wysłała na ręce Coolidge'a telegraficzny protest przeciwko wykonaniu wyroku.

Paryż, 7 sierpnia. (AW.). W kołach komunistycznych Paryża czynione są przygotowania celem urządzania masowych protestów przeciwko skazaniu Sacco i Vanzettiego. W poniedziałek ma być proklamowany strajk generalny. Liczą się poważnie z możliwością starć w czasie demonstracji, ponieważ wśród komunistów jest nadzwyczaj wielkie poruszenie.

Nowy York, 7 sierpnia. (AW.). Obrońcy Sacco i Vanzettiego stracili już nadzieję uratowania skazańców. W dniach ostatnich skierowali oni wnioski o rewizję procesu do najwyższego sądu Unji. Wobec tego jednak, że sąd najwyższy kompetentny jest wyłącznie w sprawach naruszenia ustaw ogólnopństwowych, jest rzeczą wątpliwą, czy wniosek osiągnie jakikolwiek rezultat.

EKSCESY NA GRANICY FRANCUSKO-WŁOSKIEJ.

Paryż, 7 sierpnia. (AW.). Na granicy włosko-francuskiej doszło do ponownych ekscesów. Pociąg osobowy po wyruszeniu ze stacji granicznej Ventimiglia w kierunku granicy francuskiej został zasypany strzałami przez Włochów. Na szczęście nikt z podróżnych nie odniósł ran.

KONSOLIDACJA DŁUGÓW POLSKICH WE WŁOSZECH.

Rzym, 7 sierpnia. (PAT.). Stefani, Dziennik urzędowy ogłasza dekret wprowadzający w życie w całej rozciągłości układ w sprawie konsolidacji długów polskich względem Włoch. Układ ten podpisany został w Warszawie 18 grudnia 1926 r.

KTO POWINIEN BYĆ NASTĘPCĄ COOLIDGE'A?

Waszyngton 7 sierpnia. (AW.). Prezydent Coolidge oświadczył dziennikarzom, iż pogłoska jakoby zamierzał zwołać konferencję rozbrojeniową w roku 1929 nie jest zgodna z prawdą. Prezydent Coolidge potwierdził przy tej sposobności raz jeszcze, że zamierza w dniu 4 marca 1929 ustąpić ze stanowiska prezydenta.

Nowy York, 7 sierpnia. (AW.). Henryk Ford oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że jedynym najbardziej odpowiednim następcą Coolidge'a byłby Herbert Hoover.

Czytelnicy pisma naszego mogą otrzymać jako premjum książkę

Marjana Seydy

„Polska na przelomie dziejów”
której cena księgarska wynosi 22 zł.,
za cenę 15 zł.

licząc już w tem koszta przesyłki

Kto chce premjum otrzymać, musi wyciąć poniższy kupon premjowy, wypisać w nim dokładnie swój adres i przesać kupon do administracji „Słowa Polskiego”.

Przesyłamy książkę wyłącznie za załączką pocztową.

Kupon premjowy

(Wyciąć i nalepić na pocztówkę).

Administrację „Słowa Polskiego” proszę o przesłanie za załączką pocztową książki Marjana Seydy p. t.

„Polska na przelomie dziejów” za cenę 15 zł.

Imię i nazwisko

adres:

Wskazania Programowe Obozu Wielkiej Polski.

Dotychczas wyszły:

- | | | | |
|-----------------------|---|---|----------------------------------|
| 1. ROMAN DMOWSKI | • | • | Zagadnienia Rządu (Wyd. drugie). |
| 2. ROMAN RYBARSKI | • | • | Polityka i gospodarstwo. |
| 3. JERZY ZDZIECHOWSKI | • | • | Polityka finansowa. |
| 4. BOHDAN WASIUTYŃSKI | • | • | Praworządność. |
| 5. ROMAN DMOWSKI | • | • | Kościół, naród i państwo. |

W przygotowaniu — zaczną wychodzić w krótkich odstępach czasu od 1-go września r. b.

- | | | | |
|---|---|---|-------------------------|
| 6. ZYGMUNT BEREZOWSKI | • | • | Polityka zagraniczna. |
| 7. STANISŁAW HALLER | • | • | Armja, naród i państwo. |
| 8. ROMAN DMOWSKI | • | • | Ustrój państwowy. |
| 9. ZAGADNIENIE PRACY. | | | |
| 10. ROLA I ZAGADNIENIA NOWYCH POKOLEŃ W POLSCE. | | | |
| 11. POLITYKA HANDLOWA. | | | |
| 12. POLITYKA AGRARNA. | | | |

==== Cena zeszytu 2 zł. ====

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład Główny: Biuro Centralne O. W. P., Złota 5 m. 1, Warszawa.

P. Stomoniakow w Warszawie.

Warszawa, 7 sierpnia. (AW.) Wczoraj o godzinie 6 po poł. przejeżdżał przez Warszawę członek kolegium komisarjatu spraw zagranicznych ZSSR. Stomoniakow, który jak wiadomo prowadzi rokowania z postem Patkiem w sprawie paktu o nieagresję i który obok Arabowa jest najpoważniejszym kandydatem na stanowisko posła so-

wieckiego w Warszawie. P. Stomoniakow udaje się w towarzystwie małżonki na kurację. Na dworcu powitał p. Stomoniakowa poseł Patek, który rozmawiał z nim do chwili odejścia pociągu. Rozmowa miała charakter czysto towarzyski i pozbawiona była momentów politycznych.

Lednicki ministrem sprawiedliwości?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (zo). Według obiegających pogłosek w Ministerstwie Sprawiedliwości mają nastąpić zasadnicze zmiany personalne. Zarówno min. Meysztoicz jak i wicemin-

ster Car mają ustąpić i przejść do służby dyplomatycznej. Jako kandydata po p. Meysztoiczu wymieniają p. Lednickiego.

Interwencja międzywojenniczej komisji kontrolnej w Wiedniu.

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT.). Kanclerz Seipl zakomunikował w dniu 30 lipca burmistrzowi dr. Seitzowi, że otrzymał od międzywojenniczej wojskowej komisji kontrolującej w dniu 29 lipca notę, w której powołując się na 123 artykuł w St. Germain, żąda rozwiązania milicji miejskiej. Kanclerz prosił burmistrza, aby uczynił wszystko, ce-

lem zapobieżenia możliwości komplikacji dyplomatycznych. W czasie wczorajszej konferencji z kanclerzem oświadczył burmistrz, że milicja miejska będzie rozwiązana 18 bm, a stowarzyszenie zostanie stosownie do uchwały Rady miejskiej straż miejska, mająca na celu ochronę budynków i zakładów miejskich.

Most pokoju.

Londyn, 7 sierpnia. (PAT.). Z Buffało donoszą, że w dniu jutrzejszym odbędzie się uroczystość oddania do użytku publicznego nowo wybudowanego mostu pokoju, łączącego fort

Erie w Kanadzie z Buffalo w Stanach Zjednoczonych. Na uroczystości W. Brytanie będą reprezentowali ks. Waffli, ks. Jerzy i premier Baldwin.

Trzęsienie ziemi w Japonji.

Tokjo, 6 sierpnia. (PAT.). Według spóźnionych nieco wiadomości z południowo zachodniej Japonji odczuło silne wstrząśnienie podziemne. Wstrząśnienie to było najsilniejsze ze wszystkich, jakie odczuwano w tej okolicy w ciągu ostatnich 30 lat. Komunikacja

kolejowa i telegraficzna została przerwana. W mieście Fuku Szima runęło wiele domów. Znaczna liczba osób miała odnieść rany. Szkód, jak sądzą poważniejszych niema. Wstrząśnienie to odczuło również w Jokohamie.

Powrót Prezydenta z Gdyni.

Gdynia, 7 sierpnia. (PAT.). Dzisiaj o godzinie 9 rano prezydent wraz z małżonką i najbliższem otoczeniem opuścił statek Żegluga Polskiej „Gdynia” żegnany przez radę miejską i magistrat m. Gdyni z burmistrzem Krausem na czele, starostę morskiego, generała Zaruskiego, dowódcę floty wojennej, komandora Unruga, przez szefa sztabu floty, komandora Korytowskiego i licznie zgromadzoną ludność. W chwili, gdy Pan Prezydent opuszczał pokład statku, ze stojących w pobliżu okrętów wojennych Rzeczy

pospolitej oddano przepisane salwy a równocześnie ściągnięto z masztu statku „Gdynia” banderę Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na granicy miasta Gdyni, w pobliżu dworca kolejowego ustawiła się kompanja honorowa marynarki wojennej z orkiestrą. W chwili przejazdu Pana Prezydenta orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem nastąpiło po żegnanie Pana Prezydenta przez dowódcę portu wojennego w Gdyni komandora Filanowicza. Pan Prezydent, odebrawszy raport od dowódcy prze-

szedł przed frontem kompanji honorowej, poczem wraz z małżonką i swiatą odjechał w dalszą drogę samochodem do Laskowic, odprowadzony do granicy garnizonu morskiego przez dowódcę floty wojennej, komandora Unruga i szefa sztabu floty komandora Korytowskiego. W Laskowicach Pan Prezydent wsiadł do swego pociągu w którym przez Grudziądz i Mławę odjechał do Warszawy.

OSTATNIA DEKADA LIPCA W BANKU POLSKIM.

Warszawa, 7 sierpnia. (AW.). Zestawienie za ostatnią dekadę lipca wykazuje wzrost zapasu kruszców, papierów wartościowych i portfeli wekslowego w Banku Polskim. Wzrost kruszców wyniósł w zestawieniu z ostatnią dekadą 750.000 zł, tak że ogólny zapas kruszców wynosi 165 milj. złotych. Portfel wekslowy wzrósł o 16 milion. do sumy 406 milj. złotych. Pożyczki pod zastaw papierów procentowych wzrosły o 1 milion do ogólnej sumy 21 milionów. Po stronie biernej wzrósł o 50 milionów złotych obieg biletów bankowych przekraczając sumę 745 milionów złotych.

ZEGARKI SKRADZONE W SZWAJCARJI ZNALEZIONE W WARSZAWIE

Warszawa, 7 sierpnia. (AW.). Warszawskie władze policyjne zawiadomione zostały przez władze szwajcarskie, że w Genewie skradziono znaczną ilość zegarków marki „Camera” na ogólną sumę przeszło pół miliona franków szwajcarskich. Policja genewska stwierdziła, że kradzież jest dziełem międzynarodowej szajki złodziejskiej, która ma swe ekspozytury we wszystkich stolicach europejskich między innymi i w Warszawie.

Po otrzymaniu tych wiadomości przystąpiły warszawskie władze policyjne do energicznego śledztwa, które uwieńczone zostało poważnym sukcesem. I tak w czasie rewizji w mieszkaniu Pinkasa Ławskiego znaleziono przeszło 1000 zegarków marki „Camera”, pochodzących z kradzieży genewskiej. Ławskiego aresztowano, zegarki zaś zakwestjonowano.

AKCJA INTERWENCYJNA W ZAKRESIE ZBOZOWYM.

Warszawa, 6 sierpnia. (AW.). Przed siewzieta na przednowku akcja interwencyjna w zakresie aprowizacyjnym wydała tak pomyślne wyniki, że rząd zamierza prowadzić ją nadal. Akcją ta zostanie nawet rozszerzona, gdyż dotychczas obejmowała ona tylko Warszawę. Rezerwa interwencyjny wynosiła 1200 wagonów zboża. Obecnie akcja ma obejmować cały kraj i rezerwa wynosić ma 10.000 wagonów. Zakupów dokonywać ma Bank Rolny częściowo przy pomocy magistratu i stowarzyszeń spożywczych. Zakupy dokonywane będą pod dozorem komisji międzyministerjalnej pod przewodnictwem przedstawiciela MS. wewnętrznych p. Szwalbego.

KORZYSTAJ Z POŁĄCZEN LOTNICZYCH POLSKIEJ LINII LOTNICZEJ „AEROLOT” S. A.

INFORMACJE:

Lwów	Nr	telefonu	5-35
			8-11
			6-70
			22-75
Kraków			32-22
			26-35
Warszawa			9-33
			19-83
			8-50
Łódź			3-11
			26-15
Gdańsk			415-31
Wiedeń			733-95
			1 483-80

11603

Przegląd prasy.

„Kurier Poranny“ podaje interesujące szczegóły o organizacji Niemców pomorskich:

Wewnętrzna organizacja Niemców na Pomorzu opiera się częściowo na stowarzyszeniach, istniejących jeszcze z czasów przedwojennych, które korzystając z poparcia władz państwowych i samorządowych, prowadziły obok swych zadań statutowych, robotę germanizacyjną, a więc antypolską. Przed wojną stowarzyszenia te wiodły żywot mniej lub więcej samodzielny. Po roku 1920 potraciły jednak wskutek masowej emigracji Niemców z Pomorza, poważną część członków. Ówczesne wypadki i zmiany polityczne wywołały chwilową dezorientację, stowarzyszenia niemieckie przestały być aktywne, tak, że odnośne siły się wrażeń, iż niemieckie życie organizacyjne na Pomorzu zupełnie zaniknie.

W niedługim czasie nastąpił jednak nieoczekiwany zwrot. Organizacje niemieckie podjęły na nowo swe czynności, a co więcej, skonsolidowały się, zaczęły sobie zjednywać nowych członków i nawiązały kontakt z powstałą w międzyczasie naczelną organizacją polityczną z „Deutschtumsbundem“, który odąd objął pewnego rodzaju patronat nad stowarzyszeniami niemieckimi, nadając im ton i kierunek.

Obecny stan organizacyjny Niemców pomorskich przedstawia się, jak następuje: Naczelną ich organizacją polityczną jest „Deutsche Vereinigung im Sejm- und Senat“, która powstała zaraz po rozwiązaniu Deutschtumsbundu w roku 1923. Kontrybuje ona w całości jego prace i dlatego musi być uważana za faktycznego następcę Deutschtumsbundu. Biuro centralne mieści się w Bydgoszczy. Pomorze stanowi w tej organizacji osobny okręg, podzielony na cztery obwody z własnymi biurami, podlegającymi bezpośrednio centrali w Bydgoszczy. Biura obwodowe istnieją w Toruniu, Grudziądzu, Chojnicach i Tczewie i prowadzone są przez posłów do sejmiku warszawskiego i członków senatu z tych okręgów. W powiatach, w których niema żadnego biura, wszelkie agendy prowadzi powiatowi mężowie zaufania, przeważnie pastory i kierownicy biur Landbundu. Poza to w każdej gminie zamieszkałej przez Niemców, Deutsche Vereinigung posiada co najmniej jednego męża zaufania.

Szereg faktów z działalności organizacyjnej Niemców na Pomorzu wykazał niezbicie, że Deutsche Vereinigung wywiera dominujący wpływ na wszystkie ważniejsze przejawy mniejszości niemieckiej na Pomorzu, nadając ruchowi niemieckiemu jednolity kierunek. Kierunek ten odbiega daleko od tego, co by można nazwać lojalnością wobec państwa i władz polskich.

„Robotnik“ zastanawia się nad tem, jaka podwyżka należy się pracownikom państwowym i przypomina, że gdy w lipcu r. z. rząd podniósł płace oficerów, to już wówczas „Robotnik“ dowodził

„iż z faktu, że oficerowie objęci ogólną ustawą uposażeniową, na równi z innymi kłębą biedę, wcale nie wynika, by dając im słuszną zresztą podwyżkę poborów, innych, tj. ogromną większość pracowników państwowych poprostu... „puszczać kantem!“

Ale zgłaszającej się doń w sprawie poprawy bytu delegacji kolejarzy w sierpniu z. r. p. Bartel krótko i wziętawo oświadczył, że „równowaga budżetu“ na żadną podwyżkę płac urzędniczych „nie pozwala“.

Tymczasem, przy najzupełniejszej bierności Rządu spekulanci rolni i przemysłowi podnosili ceny coraz wyżej, poziom życiowy setek tysięcy ludzi, rzuconych przez Rząd na pastwę spekulacji drożyznianej, obniżał się coraz szybciej, konieczność podwyżki płac stawała się coraz bardziej jęczącą.

Wreszcie pod naporem wzburzonych mas Rząd przyznaje pracownikom od 1 stycznia stałą 10 proc. „poprawę“, ale lichwa paskarska sprawia, że płace są dzisiaj, mimo rzeczony podwyżki, o przeszło 25 proc. niższe od kosztów utrzymania, obliczonych przez Gł. Urz. Stat.

W tej sytuacji pada ze strony Rządu zapowiedź podwyżki uposażenia: dla kolejarzy od 1 września, dla reszty pracowników państwowych od 1 października br.

Wysokość tej podwyżki nie była przez Rząd zapowiedziana! Przypuszczając wszakże należy, że tym razem myśli Rząd o podwyżce takiej, by między obecnym uposażeniem a wywołanym przez drożyznę koszta mi koniecznej egzystencji, znikła wreszcie ta, co dotąd, rażąca różnica. Zapewne bowiem sam Rząd to czuje, iż najwyższy już czas usunąć tę najzupełniej anormalną i dla Państwa samego fatalną sytuację, by równowagę budżetu osiągnąć kosz-

tem głodu i goryczy paruset tysięcznej masy ludzkiej!

„Rzplta“ zapewnia, że toruńska deklaracja p. Prezydenta Rzpltej niewątpliwie przyczyni się do usunięcia wielu wręcz natychmiast sądów na Zachodzie, nad narastaniem których tak intensywnie pracuje Berlin.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa zbrojeń niemieckich. Tu przy najmniej rzeczy stoja jasno. Nie uda się na drodze pokojowej, może Mars będzie fortunniejszy. Tutaj niezbędne jest przeciwdziałanie wszystkich rządów szczerze pragnących pokoju. Odmienne także przedstawia się sprawa z systematycznym a podstępem powiększaniem niemieckiego stanu posiadania rolnego na ziemiach pomorskich, o czym z dnia na dzień alarmuje prasa polska. Jesteśmy pewni, że p. Prezydent, który miał możność bezpośredniego zapoznania się z miejscowymi bolączkami, zechce zainteresować po powrocie do Warszawy władze centralne w skuteczniejszym, niż dotąd niwelowaniu tych germańskich gniazd kolonizacyjnych zakładanych przy pomocy Gdańska.

Wolne Miasto, o ile nie chce zatracić swych najistotniejszych interesów gospodarczych, musi raz wreszcie zrozumieć i przystosować się do roli, jaką przyszło mu odgrywać w obrębie Państwa Polskiego. Im dłużej będzie zezować w stronę Berlina, tem gorzej dla niego, nie dla Polski! Stanęliśmy mocną stopą nad Bałtykiem. Z tej pozycji nie damy się ani wyprzeć, ani jej nie przefrymarczymy. Ku morzu idą wszystkie tęsknoty narodu, w tamtą stronę po czyna się orientować całe życie gospodarcze Polski.

W swej drugiej mowie, wygłoszonej wczoraj w Gdyni, dał p. Prezydent wyraz głębokiemu przekonaniu, że każdy rok następny będzie niezbitym świadectwem naszego dorobku gospodarczego na tym najważniejszym odcinku terenu Rzeczypospolitej. Słowa te wraz ze zwrotem o „wszechstronnej rozbudowie wybrzeża morskiego i wykorzystanie bogactw polskiego morza“ pojmnie całe społeczeństwo, jako najrealniejszy program rozwojowy Państwa.

„Dziennik Poznański“ zajmuje się walką Anglii i Ameryki o supremację na morzu:

Stanowisko Ameryki możnaby określić wulgarnie w ten sposób, że mając pieniądze, uważa, iż może so-

bie pozwolić na zbytek supremacji morskiej. Stać by się to mogło tanim kosztem, gdyby Anglia ustąpiła dobrowolnie, — jeżeli zaś Anglia, zbrojna w tradycje wielkiej Armady i trafalgarskiego Nelsona uprze się przy swoim — koszty będą olbrzymie, albowiem chcąc uzyskać chociażby tylko parytet, musiałyby Stany Zjednoczone zbudować 53 nowe jednostki kosztem z góry pół miliar-da dolarów.

Nic dziwnego, że propozycje angielskie wywołały w Ameryce powszechne wzburzenie i że wywiązała się zarówno w prasie amerykańskiej jak i angielskiej bardzo ostra polemika, którą załagodził dopiero sir Austen Chamberlain w swej mowie, wygłoszonej w Izbie Gmin na temat serdecznej przyjaźni, łączącej Anglię ze Stanami Zjednoczonymi.

Zarysowujące się sprzeczności są jednak tak poważne, że na nie ich powstały pogłoski o zawarciu ponownego przymierza anglo-japońskiego. Faktem jest, iż delegacja japońska w Genewie zmieniła w ostatnich dniach postawę i przyłączyła się przy głosowaniu i w dyskusji do delegacji brytyjskiej, co uważają powszechnie za zapowiedź zmiany w dalszych następstwach postawy Stanów Zjednoczonych wobec Rosji, a tem samem za pierwszy wyłom w wytworzonym przez Anglię antyrosyjskim froncie.

Rozbicie obecnych rokowań genewskich byłoby w swych następstwach poprostu fatalne i wysunęło by na pierwszy plan politycznych za gadnie przedewszystkiem Rosję i Japonię. Anglia musiałaby zmienić swą taktykę wobec Rosji, a tem samem i Ameryka musiałaby poddać ponownej rewizji swe stanowisko wobec Japonii, związanej sojuszem z Anglią. Pomadto byłoby rozbić konferencję genewską wielkim ciosem dla wszystkich zwolenników po wszechnego rozbrojenia.

JESIENNY SEZON w RABCE jest najogrodniejszą.

JESIENNY SEZON w RABCE jest najtańszy.

W JESIENNYM SEZONIE niema tłoku w łazienkach i w jednym w Polsce nowoczesnie urządzone inhalatorium.

W JESIENNYM SEZONIE kwitnie życie towarzyskie w Kasynie.

W JESIENNYM SEZONIE każdej chwili można otrzymać pokoje w hotelu zakładowym i licznych pensjonatach.

Doskonała komunikacja kolejowa i autobusowa Informacja p. wne tylko w Komisji Zdrowej i Zarządzie Zakładu Kąpielowego w RABCE.

7514n

Krwawo i łojno.

(Dokończenie).

Smutne to i haniebne dla obecnego pokolenia inteligencji polskiej zjawisko, że tuwimowie tej poezji bez protestu ze strony społeczeństwa polskiego, na różnych obchodach, przyjęciach, uroczystościach w kraju i zagranicą występują wyfraceni w roli przedstawicieli poezji, literatury, umysłowości narodu polskiego. Ostatnio, na obchodach przy sprowadzeniu zwłok Słowackiego, oni także na widnych miejscach byli obecni, „reprezentowali“ łojnemi „pyskami“ ducha narodu polskiego, oddającego hold wielkiemu swemu, czystemu i górnemu poecie. Najwyszukańsza, najbrudniejsza w cynizmie swym złośliwość nie mogła pamięci bohaterkiego poety większego afrontu nad Wisłą wyrządzić...

P. Tuwim pochodzi ze szlachty kałkiej (morejnow). Po mieczu (że tak powiem) wywodzi się z rodu tuwimów, co samo nazwisko wskazuje. W galerii swoich antenatów na niewątpliwie rzeźbów, mogelimów i pereusów (którzy zarzynają przy obrzezaniu). Wszystko — szlachta żydowska, godne i wysokie urzędy. Gdy weźmiemy to pod uwagę, wtedy nietylko krwawość i łojność p. J. Tuwima, ale i jego swoisty takt artystyczny zrozu-

miemy, jako rasową i rodową poety konieczność. Zamiast polskich wyrażen „po mieczu i po kądzieli“ należy w stosunku do rodowodu tej poezji mówić: „po tasaku i po mikwie“.

Mogelimowy takt artystyczny i towarzyski można w poezji kryptożydowskiej wykazać setkami przykładów, co już niejednokrotnie czyniłem. Z omawianego tu tomu „słowa we krwi“ przytoczę dwa. W wierszu p. t. „Pogrzeb prezydenta Narutowicza“ takimi słowy zwraca się do polskiego obozu narodowego: „Krzyż mieliście na piersi, a brauning w kieszeni. Z Bogiem byli w sojuszu, a z mordercą w pakcie, Wy, w chichocie zastygli, blade, przestraszeni. Chodźcie, głupcy, do okien — i patrzcie! i patrzcie!“ Po czem jeszcze dorzuca pod tym adresem epitety „zbiory“ i „zbrodniarze“.

Sądy polskie mimo niestychanej nagonki masońsko-lewicowej wykazały ponad wszelką wątpliwość, że nigdy nie było żadnej łączności jakichkolwiek grup z zabójcą Narutowicza. Mimo to p. J. Tuwim wiersz swój w tomie umieścił. Poraz to pierwszy w historii Polski żyd bezpodstawnie, wbrew prawdzie, publicznie i bezkarnie nazywa wielki odłam patriotycznego społeczeństwa polskiego zbirami, mordercami, głupcami i zbrodniarzami. Ten jeden fakt wystarczy na miarę, jak nisko upadła inteligencja polska.

W innym wierszyku p. t. „Do Manji

Pawlikowskiej“ p. J. Tuwim tak swoją względem kobiety kurtuazję zaczyna: „O, staroswiecka młoda pani z Krakowa! Strzeż się! Biskup pieni się i krzyczy: horrendum!“ Gdyby kto z Polaków do panny Tuwim (też poetka) napisał: „Strzeż się! Rabin pieni się i krzyczy“, cała postępową żydokeria powstałaby z gwałtem oburzenia na „antysemityzm“ poety i skazałaby go na banicję milczenia, jak skazała p. J. A. Gałuszkę za jego trafny i artystyczny wiersz o żydach. No, ale Polak takiego upominku nawet żydówce nie wręczy. Wojna wojna, ale podanie damie butonierki sztucznych kwiatów z takim... zapaszkciem powinno było się skończyć „smagnięciem bątem w pysk“ rzeźnika, według tuwimowej z „Quatorse juillet“ recepty. Ale się nie skończyło, co również świadczy o niedzy moralnej naszej inteligencji.

Treścią tomiku p. J. Tuwim jest nieodmiennie to, co stanowi treść całej poezji kryptożydowskiej. Krew, błoto, nienawiść, zemsta, oszczerstwa, prowokacja, bezczelność, cesarskie ciecica, tasaki, rojność żydowska, odel, łój, tęsknoty do podwórka z młotem, gdzie poeta się urodził, nawoływanie do rewolucji, czarne tłumy ulicy i... kwiatki, papierowe, ordynarne kwiatki, które mają być przyrodą i romantyzmem. Prócz tego trochę sentymentu narodowego, jak np. w wierszyku pt. „Żydek“ i trochę cebulki w szabasowej

rybce. To wszystko w stylu kabareto wym. Treść tę poeta wyraża słowami języka sobie obcego, więc pisze nietylko obrzęzanym językiem polskim, ale i z rozpaczliwą męką, o czem sam ciągle mówi.

Błędów językowych stosunkowo mało. Więc np. „nosi strój“ w znaczeniu „ma na sobie“, „nie natchnij mnie hymnami“, drzewo korzeniami „zaroste“ w ziemi i t. p. czysto żydowskie obrzezki językowe. P. Tuwim pilnie i wściekle uczy się tego djabełskiego języka, więc błędów wręcz — popełnia mało. Ale za to język jego jest od początku do końca sztuczny, oschły, martwy, chociaż autor galwanizuje go efektami i cyrkowymi skokami.

Sam autor ciągle powraca do tematu o słowie i mowie, tak w omawianym tu tomie, jak i w poprzednich. Wiadę, że go to boli, niepokoi, że się tu czuje na nieswoim gruncie. Przytoczę dwa westchnienia poety z wierszyka p. t. „Sitowie“. „Nie wiedziałem, że się będę tak męczył, słów szukając dla żywego świata“, a kończy zwrotką:

„Czy to już tak zawsze ze wszystkiego będą słowa wyrwał w rozpacz i sitowia, sitowia zwyczajnego nigdy już zwyczajnie nie zobaczę?“

Można p. Tuwima zapewnić, że nie tylko nie zobaczy, ale nigdy go nie widział. Ażeby widzieć przyrodę, trzeba naprzód mieć w sobie aryjską zdol-

Bolszewickie aktualja.

Stalin o niebezpieczeństwie wojny, o-
bowiązkach komunistów i awanturui-
czej opozycji.

Moskwa. (CEPS). Obecny fatkyczy
władca Rosji, Stalin, zamieścił przed
kilkoma dniami na łamach „Raboczej Ga-
zety” artykuł p. t.: „Uwagi na tematy
współczesne”. W uwagach tych Sta-
lin daje wyraz swym poglądom na sze-
reg aktualnych zagadnień polityki so-
wieckiej w związku z ostatnim pose-
dzeniem plenarnym Centralnego Komit-
tetu wykonawczego partii komunisty-
cznej.

W pierwszym rządzie Stalin zasta-
nawia się nad kwestją niebezpieczeń-
stwa wojennego. Autor stwierdza, że
w chwili obecnej „mowa jest nie o
jakiejś nieokreślonej, urojonej groźbie
wojny, lecz o realnym i rzeczywistym
niebezpieczeństwie nowej wojny”. A
jeśli narazie do wojny tej jeszcze nie
doszło, to zdaniem Stalina, przypisać
należy li tylko temu, że europejskie
państwa burżuazyjne nie mogą w ża-
den sposób porozumieć się co do u-
tworzenia jednolitego frontu. Prócz te-
go partje komunistyczne w poszczegól-
nych państwach skutecznie parali-
żują akcję rządów europejskich, zdą-
żających do wywołania nowego konfli-
ktu zbrojnego.

Stalin uważa, że klasa robotnicza
ma w chwili obecnej przed sobą pięć
zadań: walczyć z niebezpieczeństwem
wojny, walczyć z tymi przywódcami
ruchu robotniczego, którzy uważają,
iż niebezpieczeństwo wojny jest niere-
alne, popierać rząd sowiecki w jego
polityce pokojowej, przyczyniając się
równocześnie do spotęgowania zdol-
ności obronnej ZSSR, wreszcie wal-
czyć z działalnością kontrrewolucyjną
wewnętrznych wrogów Unii sowiec-
kiej.

Niepowodzenia polityki komunisty-
cznej w Chinach objaśnia Stalin nieudol-
nością przywódców chińskiej
partii komunistycznej. Politykami nie-
udolnymi nazywa również liderów
obecnej opozycji w rosyjskim stron-
nictwie komunistycznym. Stalin utr-
zymanie, że opozycja komunistyczna nie
liczy się z istotnym stanem rzeczy, a
dlatego jej dojście do władzy ozna-
czałoby zupełne zniweczenie dotych-
czasowych zdobyczy proletariatu ro-
syjskiego.

W dalszym ciągu Stalin wskazuje
na to, że „opozycja tłumaczy prze-
słowne niepowodzenia rewolucji niere-
alną polityką Kominternu”, i stwierdza
przytem, że „podobny sposób mogą

rozumować jedynie ludzie, którzy zer-
wali z marksizmem”.

Do ludzi takich Stalin zalicza Troc-
kiego, Zinowiewa i innych przedsta-
wicieli opozycji, „zaspjających od pe-
wnego czasu centralny komitet wyko-
nawczy partii komunistycznej niezli-
czonemi petycjami”.

Zdaniem Stalina, opozycja nie poj-
muje Lenina i jego doktryny. Lenin
sformułował taktyczną zasadę walki z
przeciwnikiem w sposób następujący:
„Silniejszego przeciwnika zwyciężyć
można tylko przy maksymalnym na-
prężeniu sił i przy obowiązkiem,
skrupulatnym, ostrożnym i umiejęt-
nym wyzyskaniu każdego, choćby naj-
mniejszego tarcia między przeciwni-
kami, każdej rozbieżności poglądów
między burżuazją poszczególnych

państw burżuazyjnych krajach, oraz
każdej choćby najmniejszej możliwo-
ści pozyskiwania sprzymierzeńców”.

Stalin twierdzi, że właśnie takiej ta-
ktyki trzyma się w chwili obecnej Ko-
mintern. Opozycja natomiast — zda-
niem Stalina — uprawia demagogię,
starając się zapomocą głośnych hasel
pozyskać masy komunistyczne.

Więcej, niż połowę swych obszer-
nych „uwag” Stalin poświęcił polemice
z poglądami opozycji, zbijając gło-
szone przez Trockiego, Zinowiewa i
tow. tezy.

Taktykę opozycji w stronnictwie ko-
munistycznym Stalin charakteryzuje w
sposób jaskrawy, nazywając jej zwol-
enników „ultralowymi awanturnikami”.

==○==

Prawo wyborcze a losy parlamentu.

Socjaliści polscy zaznaczają swoje
głębokie przywiązanie do zasady pię-
cioprzymiotnikowego prawa wybor-
czego. Protestują przeciw projektom
zmiany ordynacji wyborczej, któreby
normowały w czemkolwiek ten dog-
mat. Równocześnie parlament fran-
cuzki przeprowadził zmianę systemu
wyborczego. I warto sprawdzić, jakie
jest stanowisko socjalizmu francuskie-
go w tej kwestji — bo przecież socja-
lizm francuzki jest mistrzem i nauczy-
cielem przynajmniej części naszych
socjalistów.

Otóż francuzcy socjaliści głosowali
przeciw projektom rozszerzenia pra-
wa wyborczego na kobiety. Zdarza
się to nie po raz pierwszy, ale w każ-
dym razie dogmat powszechności gło-
sowania został wyraźnie zarzucony.
Natomiast po raz pierwszy w swoich
dziejach socjaliści sprzeniewierzyli
się zasadzie proporcjonalnego gło-
sowania. Walczyli o tę zasadę przez
długie lata. Potępiali zasadę większo-
ści, jako zasadę niedemokratyczną. A
obecnie, bez żadnej żenady przeszli do
obozu zwolenników jednomandat-
owych okręgów wyborczych.

Nie dość na tem. Głosami socjali-
stycznymi przeprowadzono zasadę,
że rozdział mandatów ma być dokony-
wany nie według ilości mieszkańców
uprawnionych do głosowania, lecz we-
dług całej ludności, łącznie z cudzo-
ziemcami, niemającymi praw wybor-
czych. Daje to takie wyniki, że w o-
kręgach robotniczych, w których mie-
szka ogromna masa robotników obco-
krajowych, jeden mandat będzie przy-
padał na ilość wyborców kilkukrotnie

mniejszą, niż w wielu innych okrę-
gach. Ci sami ludzie, którzy z obur-
zeniem odrzucają projekt wprowadzenia
pluralności głosowania, opartego na
liczebności rodzin, ci sami ludzie
wsprowadzają pluralizm, jak najmniej
usprawiedliwiony.

Robią to dlatego, że w ten sposób
poprawiają się ich szanse wyborcze.
Zasady poszły w kął: mniejsza o pra-
wa kobiet, o proporcjonalność, o rów-
ność prawa wyborczego. Z pięciu
sakramentalnych przymiotników pozos-
tają tylko dwa, stosunkowo mniej wa-
żne: bezpośredniość i tajność. Z tajno-
ścią też bywa rozmaicie, socjaliści
francuzcy nie gardzą poparciem pro-
jektów. Z dogmatu — pozostają tylko
strzępy. Trudno o jaskrawszy przy-
kład obłudy demokratycznej.

A tymczasem polscy socjaliści każą
nam wierzyć w ten dogmat. Bez wzglę-
du na to, jak ocenimy bezceremonjal-
ność francuskiego kartelu lewicy w
tej sprawie, musimy przyznać, że ten
kartel ma plan zupełnie realny: chce
stworzyć system wyborczy umożli-
wiający powołanie rządzącej większo-
ści. Nasi socjaliści o to się nie trosz-
czą. Pozostają oni bardzo tępymi uc-
niami swoich zachodnich nauczycieli:
dzisiaj jeszcze wierzą w to, w co tam-
ci już przestali wierzyć.

Socjaliści polscy przez swój doktry-
nerski upór uniemożliwiają powstanie
większości parlamentarnej, zdolnej do
rządzenia. Równocześnie jednak pod-
noszą coraz głośniejsze lamenty nad
niebezpieczeństwami, które zagrażają
demokracji parlamentarnej w Polsce.
Jeżeli te lamenty są szczerze, to trudno
o jaskrawszą sprzeczność między jed-
nym a drugim stanowiskiem. Naj-
zacieklejszy nawet obrońca parlamen-
taryzmu musi przyznać, że ten parla-
mentaryzm jest chory, i że stan jego
zdrowia bardzo silnie pogorszył się
od chwili, od której upowszechniła się
zasada proporcjonalnego głosowania.

Socjaliści francuzcy tę zasadę rzu-
cają między rmpiecie, z całym zapa-
łem stosując „geometrię wyborczą”,
sprzeczną z zasadą równości, ale nasi
socjaliści bronią z zapalem tego wszyst-
kiego, co wciąż jeszcze w ich gło-
wach uchodzi za ostatni wyraz postę-
pu za nienormalną zdobycz demokra-
cji.

Na upór nie ma lekarstwa. Biedna
demokracja, która ma takich obroń-
ców! Losy jej są istotnie dość smutne.
Trzeba się liczyć z faktem, że nawet
zawalenie się dzisiejszego systemu
rządowego nie zdoła postawić na no-
gi demokracji parlamentarnej. I jak-
kolwiek czysto negatywny stosunek
obecnego rządu do instytucji parla-
mentarnych do niczego dobrego nie
prowadzi, to z drugiej strony żywoły
narodowe, które nie są ślepo przywią-
zane do żadnych liberalnych dogma-
tów, nie mogą dać się wciągać w ak-
cje, któreby postawiła je w jednym
szeregu z obozem socjalistycznym w
obronie skrajnej zasady parlamentary-
zmu.

Bez uzdrowienia prawa wyborcze-
go nie można uzdrowić naszego parla-

mentu. Kto przeszkadza reformie pra-
wa wyborczego, ten kopie grób pod
parlamentaryzmem. Obecnie w Pol-
sce w tym samym kierunku pracują
zarówno skrajni przeciwnicy parla-
mentu jak i zaprzysiężeni obrońcy rzą-
dów parlamentarnych. I jedni, i dru-
dzy nie chcą naprawy prawa wybor-
czego. Obóz narodowy musi się z
tym faktem liczyć. Musi podjąć walkę
o rzeczy bardziej jeszcze istotne, o za-
sadniczą reformę naszego ustroju pań-
stwowego.

R. Rybarski.

Drapacz chmur, jakiego jeszcze nie było

Budowa t. zw. „drapaczy chmur”
napotkała w ostatnich czasach na li-
czne protesty prasy amerykańskiej,
jak również utrudnienia ze strony
władz, a to, ze względu na niebezpie-
czeństwo publiczne oraz trudności ko-
munikacyjne wewnątrz tych gma-
chów, przeznaczonych prawie wyłą-
cznie na biura i banki.

Niemożliwość opanowania ognia w ta-
kich budowlach okazała się dobitnie
w czasie niedawnego pożaru wielkie-
go hotelu „Sherry Netherland”, gdzie
mimo nadludzkiej wprost wysiłków,
akcja straży pożarnej nie mogła spro-
stać rozszalałemu żywiołowi i ograni-
czyła się jedynie do zabezpieczenia po-
bliskich budynków.

Mimo to Amerykanie nie chcą się
pogodzić z myślą zaprzestania budo-
wy „drapaczy”, a jedynym postę-
pem w tej dziedzinie jest obostrzenie prze-
pisów budowlanych, które ustalają, że
obszar przeznaczony pod budowę do-
mu, musi być trzy razy większy od
objętości gmachu, oraz że budowla
musi wznosić się stopniowo, t. j. w
kształcie tarasów.

Stosownie do tych przepisów osta-
tnio w Nowym Jorku przedłożono do
zatwierdzenia plany nowego drapacza
chmur, który swą niezwykłą wysoko-
ścią przewyższy największe nawet bu-
dowle świata.

Rozmiary gmachu naprawdę będą
monstrualne. Wysokość wynosić bę-
dzie 1.200 stóp, czyli ni mniej ni wię-
cej tylko 267 metrów ponad wieżę
Filla. Drapacz ma liczyć 110 pięter!
wybudowanych aż do 93 pietra w po-
staci tarasów. Zabudowana przestrzeń
kolosa wynosić będzie u podnóża
47.000 stóp kwadratowych, zwięzając
się na 17-stem piętrze do 11.770 stóp,
a w górnej części do 1.177 stóp kwa-
dratowych.

Dla udogodnienia komunikacji w bu-
dynku znajdować się będzie 61 wind,
a na dachu umieszczona zostanie wiel-
ka latarnia jako punkt orientacyjny
dla samolotów i okrętów. Koszty bu-
dowy obliczono na 25 milionów dola-
rów (około 220 milionów złotych).

Czas, jaki wyznaczono dla ukończe-
nia monumentalnej tej budowli jest iście
amerykański: budowa rozpocznie
się w jesieni roku bieżącego, a według
kontraktu, ukończona będzie w dru-
giej połowie 1928 roku.

To, co dla nas wydaje się fantazją,
za oceanem jest możliwością. Dolar
nie uznaje granic prawdopodobień-
stwa.

Kursy dla kierowników i dozorców
meljoracyjnych. Ministerstwo rol-
nictwa organizuje w jesieni br. kursy
dla kierowników i dozorców meljora-
cyjnych, które urządzone będą przy
Wielkopolskiej Izbie Rolniczej w Po-
znaniu i przy Muzeum Przemysłu i
Rolnictwa w Warszawie. Kurs trwać
będzie 3 względnie 4 miesiące. Na
koszta organizacji i prowadzenia kur-
sów ministerstwo rolnictwa wyasy-
gnuje odpowiednią subwencję. Infor-
macji udziela Min. Rolnictwa, wzglę-
dnie Izba Rolnictwa i Muzeum.

==○==

ność utożsamiania się z nią i miłowa-
nia jej, której żyd z rasy swej nie po-
siada i posiadać nie może. Dla żyda
przyroda jest „babą wieczną, babą ro-
złożystą”. Nawiasem mówiąc ta baba-
przyroda u wszystkich poetów kry-
ptożydowskich stale się powtarza.
Przypomnę tu p. Wittlina, który tę ba-
bę szczegółowo i smakowicie opisuje,
a następnie radzi poetom „pocałować
ją i przedkć uciekać”. Jakby się z ży-
wi li! Ale się nie zmówili, tylko ich rasa
zmówiła — jeszcze przed urodzeniem
ich przaszczurów biblijnych...

Czytanie poezji kryptożydowskiej
napelnia Polaka odrazą i przyprawia
go o mdłość. W zwykłych warunkach
społecznych i kulturalnych poeci kry-
ptożydowscy w Polsce, jako notorycz-
ni i niedołążni grafomani, byłiby co-
najwyżej przedmiotem śmiechu i drwin
kawiarnianych. Ale od czego jest poli-
tyka i reklama? Poeci kryptożydow-
scy wyjechali w górę na owej gwałto-
wnej fali chamskiego i nowobogackiego,
która Polskę po wojnie światowej na-
głe zalała. Wszyscy oni kominizują,
bolszewizują, socjalizują, rewolucjoni-
zują, liberalizują, lewicują, pilsudczują,
a na prawo chrystjanizują, franciszku-
ją, katolikują. I na lewo i na prawo —
znana metoda prowokacji. Zaś w grun-
cie rzeczy tylko judaizują.

Pozatem świat nie widział takiej re-
klamy, jaką sobie te żydki urządzyli.
A czego nie da się wmówić tłumowi

reklamą? Przeżarta rakiem rozpano-
szonej burżuazji żydowskiej Warsza-
wa pół na wiarę, pół pod hypnozą re-
klamy uznata poezję kryptożydowską
za piękną, ba! nawet za sztukę pol-
ską... A lewicowe „panienki mdleją, bpo
wiadając sobie, że p. Tuwim ma w
sypialni swej na ścianie obrazek św.
Cecylii, przed którą codzień żarliwie
się modli (zapewne o słowa). Dwie pa-
nienki widziały raz w kościele, jak pa-
nowie Stern, Watt i Wittlin wzięli się
za rączki, podeszli do ołtarza i zgodnie
uklekli zatopieni w modlitwie do św.
Franciszka z Assyżu!

W zwykłych warunkach społecz-
nych i kulturalnych piśmiennictwo pol-
skie nie miałoby potrzeby zajmować
sobie i innym czasu na omawianie i
krytykę brudów żydowskich, choćby
w polskim niby języku pisanych. Ale
przecie powiniem na przyszłość zostać
w dziennikarstwie ślad, że część inte-
ligencji polskiej tego pokolenia widzia-
ła jasno i nie zatraciła kultury, ducha,
gustu, smaku i... rozsądku. Jest to ko-
nieczne bodaj dla przeciwwagi różnym
tygodnikom ilustrowanym, które potul-
nie i haniebnie poszły na smycz kryp-
tożydowską. Więc piszę o tem cza-
sem, choć wolałbym od tej roboty
śmiać się z warszawskich śmietników
wywozić.

Stanisław Pleńkowski.

Przed procesem Pangelosa.

Co czeka obalonego dyktatora?

Ateny, w sierpniu.

Przygotowania do procesu Pangelosa posuwają się szybko naprzód, tak, że już w najbliższym czasie były dyktator Grecji zasiądzie na ławie oskarżonych. Jest rzeczą godną uwagi, że do procesu tego szykuje się gorąco nie tylko rząd, ale i zwolennicy obalonego dyktatora, których w Grecji wciąż jeszcze jest dość sporo. Zresztą jest rzeczą ogólnie znaną, że rząd zmuszony był niedawno uciec się do pomocy wojskowej, by zapobiec uwolnieniu Pangelosa z twierdzy Izzedinskiej przez jego przyjaciół politycznych. W związku z tem aresztowano w Grecji cały szereg oficerów, wielu z nich postawiono w stan oskarżenia, innych znów zesłano na wygnanie.

Akt oskarżenia przeciwko byłemu dyktatorowi Pangelosowi nie został dotychczas jeszcze doręczony sądowi. Nie mniej jednak jest już dzisiaj publiczną tajemnicą, że zawarte w nim będą bardzo ciężkie zarzuty. W kołach rządowych twierdzi się, że proces rozpocznie się natychmiast po zamknięciu sesji parlamentu greckiego, który niedawno zwołany został celem załatwienia kilku palących spraw. Zamknięcie nadzwyczajnej sesji parlamentarnej spodziewane jest około 20 sierpnia. Podczas sesji tej parlament chwalić ma w związku z aferą Pangelosa nową ustawę o odpowiedzialności ministrów. W myśl tej ustawy Pangelos stanie przed sądem parlamentarnym, a nie przed senatem, jak to przewiduje ustawa dotychczasowa. Pangelos oskarżony jest o cały szereg „deliktów politycznych”, których dopuścił się w czasie od 25 czerwca 1925, t. j. od chwili ujęcia władzy w swe ręce, do dnia 4 grudnia 1926, kiedy to Kondilis obalił znienawidzonego dyktatora.

Proces Pangelosa będzie tem ciekawszy, że toczy się będzie w atmosferze ogólnej niepewności. Bo choć rząd obecny już od 8 miesięcy stoi u steru nawy państwowej, nie udało mu się dotychczas opanować sytuacji, w szczególności nie zdołał jeszcze wznowić swego autorytetu w oczach wojska i marynarki. Organ rojalistów greckich „Proia” twierdzi nawet, że po dziś dzień większość korpusu oficerskiego życzy sobie powrotu dyktatury w Grecji.

Już dzisiaj jest rzeczą pewną, że Pangelos zostanie skazany, bowiem leży to w interesie obecnego rządu, w szczególności zaś w interesie obecnego kursu politycznego ministra spraw zagranicznych Michalakopulos, który chce w ten sposób zmanifestować, że przedstawiciele narodu greckiego potępiają działalność Pangelosa, a tem samem nie uznają traktatów przez niego podpisanych. Ministrowi Michalakopulosowi chodzi tu w pierwszym rzędzie o anulowanie konwencji kolejowej z Jugosławią.

Nie ulega wątpliwości, iż zwrot w polityce zagranicznej Grecji w stosunku do Jugosławii, który ostatnio można obserwować, jest w wielkiej mierze dziełem Rzymu. Świadczą o tem wymownie słowa ministra Michalakopulos, który po powrocie z Rzymu wygłosił wielką mowę polityczną w klubie republikańskim konserwatywnych, oświadczając, że nie można zawierać umów zbiorowych z państwami, z którymi nas nic nie łączy, a dlatego należy odnieść się krytycznie do planu utworzenia związku bałkańskiego.

Unieważnienie obowiązujących umów jest rzeczą dość ryzykowną, a dlatego chociażby minister zapewnić sobie najpierw poparcie parlamentu. O ile zaś sąd parlamentarny ostentacyjnie potępi działalność Pangelosa, to Michalakopulos będzie miał ułatwione zadanie. Dlatego też zasądzenie byłego dyktatora Grecji jest już dzisiaj bardziej niż prawdopodobne

==○==

silnie zainteresowana w utrzymaniu stanu rzeczy wytworzonego traktatami pokojowymi po wojnie światowej. Trzeba pamiętać, iż rewizja jednego tylko z tych traktatów, zwłaszcza rewizja postanowień terytorjalnych, dałaby odrazu powód do rozpoczęcia nowej niezmiernie silnej akcji o rewizję traktatu wersalskiego. Niemcy w takim wypadku napewno powołaliby się na to, że już gdzieś granice zmieniono uznając tem samem, że nie były one do utrzymania — a więc tem samem nie przeszkażaloby do zwrotu Prusom polskiego Pomorza, Śląska, Wielkopolski...

Następnie należy pamiętać, iż dla Polski Czechy bez Słowaczyny i Rumunja bez Siedmiogrodu o wiele mniej szły przedstawiałyby wartość jako sojusznicy. Zwłaszcza musimy pamiętać, iż jest nam potrzebna silna Czechosłowacja, zabezpieczająca nam choć jedną część naszej granicy przeciw Niemcom.

Co się tyczy meritum sprawy, możemy zauważyć, że np. Madziarom na Słowaczynie nie dzieje się znów tak źle, mają wszelkie prawa swobodnego rozwoju narodowego. Jest ich tam około 650 do 750 tysięcy, mają 824 szkoły początkowe i średnie i 7 innych uczelni, 12 posłów w parlamencie, 5 dzienników i 9 tygodników, wolność zawiazywania wszelkich towarzystw, tak, iż np. w Koszycach jest 38 stowarzyszeń węgierskich. W urzędach państwowych i komunalnych język węgierski jest równouprawniony. A porównać ten stan z prawami, jakie mieli Słowacy w Węgrzech przedwojennych, gdzie byli prześladowani gorzej, niż prześladowano Polaków pod zaborem rosyjskim. I ze stanem mniejszości słowackiej w Węgrzech dzisiaj: liczy ona przeszło 150 tysięcy głów, a niema ani jednej dostownie szkoły, ani jednego pisma, ani stowarzyszenia (!) Żaden Słowak narodowo czujący nie pragnie wrócić pod jarzmo węgierskie. Przywódca nacjonalistów słowackich ks. Hlinka odniósł się do akcji lorda Rothermere'a zupełnie negatywnie.

Słowacy nam Polakom są krwią przeciw bliżsi, niż Węgrzy. I z tego także punktu widzenia akcja lorda Rothermere'a, dążąca do rewizji traktatu w Trianon wydaje się nam szkodliwa, bo rewizja tego traktatu wydalaby przeszło dwa miliony naszych braci plemiennych pod najstraszniejszy ucisk narodowy.

h-k-b-l.

Dokoła traktatu w Trianon.

Akcja lorda Rothermere.

Opinia publiczna w Czechosłowacji i Węgrzech, a częściowo i w Jugosławii i w Rumunii została niedawno silnie poruszona nowym atakiem na istniejący stan rzeczy wytworzony traktatami pokojowymi. Pojawiały się mianowicie głosy, starające się wykazać konieczność rewizji traktatu w Trianon, zawartego między państwami koalicji a pokonanymi Węgrami. Naturalnie, że opinia węgierska głosy te powitała z radością, czechosłowacka zaś — jugosłowiańska i rumuńska z niepokojem.

Początkiem całej tej afery politycznej był artykuł, jaki w swym dzienniku „Daily Mail” zamieścił magnat angielski lord Rothermere w pierwszej połowie lipca. Artykuł ten p. t. „Hungary's place in the sun” (miejsce Węgier pod słońcem) nader namiętnie a równie nierzeczowo wykazywał, iż po stanowieniu traktatu w Trianon, redukujące państwo św. Szczepana do etnograficznie madziarskiego obszaru, są wielką dla Węgier niesprawiedliwością, która powinna być jak najszybciej przez rewizję traktatu naprawiona. Oczywiście mniejszość madziarska ma być według p. Rothermere'a w Czechosłowacji i innych państwach sukcesyjnych strasznie prześladowana, nie posiada jakoby żadnych praw itp. Szczególnie zwraca się ten artykuł ostrzem swem przeciw Czechosłowacji. Przyjęta została tego rodzaju eunucjacja w Budapeszcie naturalnie z ogromnym entuzjazmem.

W państwach Małej Entente'y i we Francji odniesiono się oczywiście do sprawy rewizji traktatu w Trianon negatywnie. Poważne dzienniki paryskie, jak „Temps” i „Journal des Debats” (A. Gauvain) scharakteryzowały akcję lorda Rothermere'a jako nieodpowiadającą idei utrzymania pokoju, dowód nieznamośći stosunków w Europie środkowej (z tego są przecież Anglicy znani — przyp. nasz), akcję wprost niepolityczną. W Czechosłowacji min. spraw zagranicznych dr. Benesz odparł w parlamencie zarzuty p. Rothermere'a jako skierowane przeciwko słuszności i szkodzące interesom Czechosłowacji. Lord Rothermere wobec tego wysłał do ministra Benesza depeszę, w której zastrzega się przeciw imputowaniu mu przeciwnych — czechosłowackich tendencji, ale podtrzymuje twierdzenie o niesprawiedliwości traktatu trianonskiego o ucisku Madziarów w Czechosłowacji. Dr. Benesz odpowiedział angielskiemu proktorowi Madziarów propozycją zapoznania się z istotnym stanem rzeczy, przez zasięgnięcie informacji także i po stronie Małej Entente'y nie tylko zaś jednostronnych w Budapeszcie.

Tak mniej więcej przedstawia się obraz dotychczasowej całej „afery”, — której rozgłos zresztą już przycichł nieco. Z polskiego punktu widzenia na suwałby się cały szereg uwag o niej, z których najważniejszym będzie to, że Polska jest bezpośrednio i bardzo

M. H. SZPYRKÓWNA. 80)

Gwiazda Lucifera.

(Ciąg dalszy.)

„Ślepy Lotnik”. — Arcydzieło zmarłego poety M. Odrowąża na filmie w Berlinie.

„Niezwyczajny entuzjazm, z jakim nasza publiczność przyjmuje po raz niewiedzieć już który idący na scenie teatru Narodowego dramat tragicznie zmarłego autora, znalazł ostatnie echo w filmie. Do wiadujemy się, że słynna firma berlińska „Adler und Sohn” traktuje z właścicielem cennych skryptów o transpozycję filmową na bardzo korzystnych warunkach. Jest nim, jak wiadomo, reżyser znanej wytwórni filmowej p. Z. W związku z tem, krąży sensacyjna jakkolwiek niesprawdzona jeszcze pogłoska, że rolę tytułową obejmie w filmie b. primadonna „Filmony” p. Liana M., której sprawa była przed paroma miesiącami tak głośna z powodu samobójstwa genialnego autora „Lotnika”. Jest publiczną tajemnicą, że piękna gwiazda była przyczyną tragicznego kroku ze strony młodego poety, który w swym dramacie — bohaterowi na imię także Marek — daje już pierwsze przeżytki tej potężnej a dramatycznej miłości, zakoficzonej dla niego, nie

stety! tak przedwczesnym zgonem. Artystka wyjechała zagranicę, gdzie będą realizowane zdjęcia. Polska spółka zastrzegła sobie w Berlinie równoczesne wyświetlanie filmu, który zapewne przysporzy jeszcze laurów pamięci nieodżałowanego poety”.

Poniżej, dwie reprodukcje przedstawiały sceny z dramatu, Marek zachłytnął się szczęściem i szlochem, zataczył się, chwycił mocno krawędź drewnianego stołu, „Lotnik”. Jego „Lotnik”. Oto fragment z trzeciego aktu, gdy z ręką na śmieźce, młody buntowniczy i sam, a opodal w półkole oni — wystraszeni, znalazły, zalekły szaleństwem idei tłum, widzający już poza nim jego śmierć. A oto pożegnanie ich, ich tylko dwojga, u niej w mieszkaniu. I, na Boga!... Na suficie —

Tak! oczy go nie myliły. Na suficie widniał smok na chińskiej makacie. Tamten smok, jej. Liany, smok z buduaru! Z latarnią w zębach tak samo, i tak samo nieomal pachnący fiołkami. — Więc tak oto sobie obmyślił, więc ona się na taką, na taką rzecz zgodzić mogła! Dla większego efektu, dla doprawienia sensacją tego, w czem jej właściwie nie było, bo „Lotnika” pisał wtedy, kiedy Liany jeszcze nawet nie znał, tylko jakimś szóstym zmysłem fotograficznym spisał niejako z niewidzialnego przyszła, zamknięta oczom kartę życia! Nieprawdą było, że nazwał bohatera Markiem! A oni, a ona — bo i któż mógł taką rzecz podać, prócz niej!... — uzupełnił ten jego „tragiczny dramat” bezwstydnie

spekulatywnymi szczegółami! Podmalowywali trupa, aby wyglądał bardziej na nieboszczyka! Wszakże to ona mówiła z tym swoim najśliczniejszym uśmiechem dziewczęcej Zuzanny, obeznanej jednakże z praktykami trzech starych:

— „Bo poeta jest mały, i niech się nie wtrąca, kiedy nie zna się na niczem prócz żeby całować! Sława nie spada z łaski nieba, ani z łaski dyrektora. Sławę trzeba kupić pieniędzmi albo skandalem. Ucieczka, spadek, miłość, śmierć, wszystko jedno! Ale żeby o tem pisały kurjerk i wołały małe gazeteczarzyki. W braku innych środków, dobrze jest czasem bodaj się troszkę podtruć jaką małą morfinką i zostawić niedokończony list... do hrabiego Monte-Christo! Tylko w porę i w miarę, żeby się nie ośmieszyć i nie zachorować na żołądek. Ach, i czegoż on na mnie patrzy takim oczami! W Kaczych-Dołach o tem nie uczą?..

Nie! W Kaczych-Dołach tego nie uczyli. Uczyło tego tylko miasto — najgorszy dół, przyspany dla niepoznaki szychem, ale który zastrawał samem swoim istnieniem. Jeżeli mogła postąpić tak, jeżeli mogła z wiedzą i wolą nadużyć swego udziału w jego „dramacie” który był „pokazuje się”, „publiczną tajemnicą...” Kto go opublikował? Kto wyniósł na ulicę, zrobił tłem dla primadonny, barwił każde słowo własną krwią i marzeniem? A może — może ta jego rzekoma śmierć była właśnie takim przyczynkiem, który sprytnie wyzyskała do swojej sławy?

Krwawa luna buchnęła mu przed oczy. Lecieć tam do nich, rzucić w podłogę, spekulackie twarze pogardę, jak policzek! Bluznąć urągłym śmiechem w ich przerażenie i dziw. Wydrzeć z handlarskich szponów swoją spuściznę! Krukowi, lecącemu na trupa, krzyknąć zwycięsko: żyję!...

Porwał się ku drzwiom i leciał z rozpostartym tygodnikiem w ręce, gdy wchodzący, zdyszany nieco profesor chwycił go za rękę i cofnął do pokoju.

— Dokąd?... Człowieku, jak ty wyglądasz? Mógłbyś zamordować i nie spostrzedz! Dokąd?

— Do nich, tam. Do miasta. Proszę puścić. Jąde. Nie mam na bilet, prawda. Nie mam nic. Wszystko jedno! Pójdę pieszo, zdechnę... To moje. Muszę. Muszę!

— A ja ci mówię, że nie pojedziesz. Takim jechać nie możesz! Czekaj. Uśladź. Marku, chłopcze, nie szale! Są większe bóle!

Marek wpił w surową twarz urągliwe, szydercze, krwawe od wewnątrz oczy. Zaczynał krzepnąć w zimnej wściekłości jak furjat, któremu groziła droga do okna.

— Czyż są?... To dobrze! Mnie — na razie — ten mój — wystarczy. I zresztą, nie jestem dzieckiem, nie potrzebuję kurateli nawet od... wybawców. Proszę jeszcze raz! Jąde zaraz, dziś. Zresztą, pan nie wie, pan nie wie przecież nic —

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

9

Sierpień

1927

Wtorek

Romana

Wawrzyńca
Wschód słońca 4:33
Zachód 19:36

TEATR WIELKI.

Wtorek 9 bm. „Aida”.
Środa 10 bm. „Król Kawy”.
Czwartek 11 bm. „Adieu Mimi”.

==○==

— Teatr Wielki. Dziś ukaże się przepiękna opera Verdi'ego „Aida” z p. Platoną, świetną odtwórczynią partii tytułowej, oraz doskonałym jej partnerem p. Perkowiczem. Inne główne partie najaj również doskonałych przedstawicieli pp. Green-Skazowa, Hinglerówna, Łowczyńskiego, Martini'ego i Zopotha. Partię Amora nastrą odtworzy po raz pierwszy utalentowany uczeń prof. Zaremby, p. Juliusz Laryński. Orkiestra pod batutą kapelmistrza Józefa Lehrera.

We środę 10 bm. wznowiona będzie na scenie Teatru Wielkiego najnowsza, głosna operetka Artura T. Millera „Król Kawy” z ulubieńcami publiczności pp. Grabowską, Ryłską, Wawrzkowiczem i Sowińskim w rolach czołowych.

==○==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Józef Byczewski z Częstochy, Kazimierz i Anna Gabell z Warszawy, hr. Iza Bella Koziebrodzka z Cieląż, Piotr Wacław Czernski z Mszczanów, Ksawery Cygański z Łomży, Szymon Niekruszewicz z Antoniowa, Herman Nach z Warszawy, Franciszek Ihle z Reinhausen, Dr. Karol Meyer z Poznania, Tadeusz Staroniewicz z Warszawy, Jakób Zimet z Bielska, E. rich Noetzel z Berlina, Mieczysław Niedzielski z Warszawy, Dr. Dawid Feldman z Czortkowa, Władysław Wagner ze Stryja.

==○==

— Zjazd koleżeńskich abiturjentów z roku 1902 (25-lecie) szkoły realnej w Stanisławowie. Uprasza się kolegów, którzy w roku 1902 ukończyli szkołę realną w Stanisławowie, o podanie swego adresu, najpóźniej do dnia 20 sierpnia br. na ręce inż. Gustawa Weitzmana w Stanisławowie, ul. Trzeciego Maja 1. 11. Zjazd odbyłby się z początkiem września 3 lub 4-go. Józef Cieszyński. — Inż. Gustaw Weitzman. 7668

— Posady nauczycielskie. Według polecenia kuratorium lwowskiego z 14 lipca 1927 l. I. 17.555 „mianowania tymczas. nauczycieli etatowych może dokonywać rada szk. pow. (miejska) tylko z pośród kandydatów (tek) objętych listą kompetentów, która usala się dołączając do niniejszego zarządzenia dla każdej rady szk. z osobną wraz z podaniami” Tymczasem jest to niemożliwione we wielu powiatach, gdyż kuratorum: 1. przysłał np. 7 podań, a miejsc wolnych jest 10, albo 2. przysłało podania przeważnie kobiet i nakazało równocześnie mianować w szkołach męskich i jedнокlasówkach wyłącznie mężczyzn, albo 3. wśród przysłanych podań podano kandydatów bez żadnej wartości, mających liście świadectwa, lub nieodpowiednich, tymczasem później pownosiły podania siły pierwszorzędne. W takim wypadku rada szk. musi zawczasu, a więc zaraz, prosić o przystanie jeszcze dalszych nazwisk. Temi więcej, że nieraz nagle ilość posad wolnych się zwiększa. Rady szk. muszą mieć przynajmniej 2 razy tyle podań, co miejsc, by wybrać siły dobre, bo za stan szkolnictwa są odpowiedzialne właśnie rady szk. Nauczycieli nieetatowych pozwoliło kuratorium mianować z poza spisu (później mogą oni przejść na etat); ale chodzi najwięcej o etatowych i ich dobor.

— Wyzysk w kawiarniach. Donosiliśmy już nieraz o lichwiarskich cenach w niektórych kawiarniach, jednakoż nikt o to się nie stara, by wyzyskowi kres położyć. Oto donosi nam jedna poważna osobistość z prowincji, że w kawiarni „Louvre” na ul. III. Maja zapłacono za szklanke herbaty z cytryną 1 zł. 50 gr. Jeżeli

Regulacja ruchu ulicznego.

Zaostrzone przepisy w ruchu samochodowym.

Wobec zdarzającego się coraz częściej łamania obowiązujących przepisów dla ruchu pieszego i kołowego, a zwłaszcza tego drugiego — władze przedsięwzięły nowe środki, dążące do zapobieżenia anormalnym w tej mierze stosunkom.

W tej sprawie odbyła się niedawno w gmachu wojewódzkim konferencja pod kierunkiem wicewojewody p. Eckhardta i przy współudziale przedstawicieli prokuratury, Dyrekcji policji, Komendy PP. i Okręgowej Dyrekcji robót publicznych. Przedewszystkiem zajęto się obmyśleniem środków zaradczych, celem usunięcia nadzwyczajnej chyżości, z jaką wbrew istniejącym przepisom szoferze prowadzą samochody ulicami miasta.

Karanie szoferów w drodze postępowania mandatowego.

W myśl zapadłego postanowienia Dyrekcja policji nakładać będzie dotkliwie kary na tych szoferów, którzy albo przejeżdżają ulicami z nadzwyczajną szybkością albo też w inny sposób łamią odnośne przepisy. Karani będą w drodze tzw. postępowania mandatowego. Pozatem Dyrekcja policji zastosuje szereg innych środków represyjnych o chara-

akterze administracyjno - policyjnym jak np. nastąpi garażowanie samochodów, przytrzymanie szoferów w razie stwierdzonego przekroczenia bądź też przeniesienie ich na mniej intratne posady.

Po trzykrotnym przekroczeniu szofer traci kartę.

Po trzykrotnym przekroczeniu obowiązujących przepisów dla ruchu samochodowego szofer utraci kartę i prawo jazdy.

W końcu postanowiono odnieść się do Warszawy o wprowadzenie we Lwowie

doraźnego postępowania mandatowego

na wzór przepisów, istniejących w tym względzie w Warszawie. Przepisy te polegają na tem, iż przekraczający je zostanie na miejscu ukarany przez posterunkowego grzywną bez odwołania. Być może, że zaostrzenie przepisów przez władze bezpieczeństwa — może wreszcie położyć kres tym anormalnym stosunkom, jakie wytworzyły się w mieście w ruchu kołowym, a szczególnie samochodowym, o czem na łamach naszego pisma niejednokrotnie już pisaliśmy.

Dokoła sprawy rzeźnika Nowaka.

Sędzia śledczy Lindert ukończył wczoraj przesłuchiwanie wojskowych w sprawie afery Nowaka. Wczoraj mimo dzień świąteczny, sędzia przesłuchał jeszcze jednego z oficerów, który przybył do Lwowa z manewrów. Oficerowie przesłuchiwani są na okoliczność dostaw Nowaka dla wojska. W dniu dzisiejszym nastąpi przesłuchanie pierwszej serji świadków powołanych ze Lwowa.

Obrońca Nowaka dr. Kibitz twierdzi że dochodzenia potrwać najwyżej jeszcze 7 dni, poczem Nowak z powodu braku obawy kolizji zostanie wypuszczony na wolność.

Jak nas jednak informują z innej strony śledztwo przeciągnie się dużo więcej ponad 7 dni, do sądu bowiem wpływają rozmaite nowe zarzuty, które wymagają dłuższego badania.

==○==

Strajk murarzy, cieśli oraz niekwalifikowanych pomocników budowl.

Żądają 20%-tovej podwyżki.

W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych wybuchł we Lwowie strajk murarzy, cieśli oraz niekwalifikowanych pomocników budowlanych na tle żądań ekonomicznych. Wymienieni powyżej, zgrupowani w związku zawodowym przy ul. Ciołwej zażądali od przedsiębiorców budowlanych podwyżki, wynoszącej 20 proc. swych dotychczasowych płac.

Z temi żądaniami wystąpili oni w dniu 5 czerwca br., a gdy przedsiębiorcy nie zajęli wobec nich stanowiska, przystąpił murarze, cieśle i niekwalifikowani pomocnicy budowlani do strajku. Stały tedy budowy nietylko prywatne, ale i te, które przedsiębiorcy prowadzą na rzecz wojska, miasta itp. Na razie przebieg strajku jest spokojny.

piszący te słowa zapłacił na dworcu kolejowym w restauracji II. kl. za szklanke białej kawy z bułką 70 gr. i restaurator pewnie na tem nie stracił, można sobie wyobrazić, jakie zyski ciągnie kawiarz, biorąc za czystą herbatę 1'50 złotego. Posiadamy nazwisko jegomościa, który padł ofiarą tego wyzysku.

— Wandalizm na cmentarzu Janowskim. Pisaliśmy niedawno o wandalizmie uprawianym przez rozmaite ciemne indywidua na cmentarzu Łyczakowskim, a obecnie mamy do zanotowania jeszcze gorsze stosunki na cmentarzu Janowskim, pozbawionym wszelkiej opieki. Okradanie grobów z kwiatów jest tam na porządku dziennym a nie oszczędzają nawet grobów obrońców Lwowa a nadto puszcza się na cmentarz psy, które wszystko niszczą, to też rąkarski miejski, gdyby tam zaglądał po godzinie 16 miałby obfite żniwo. Wieczorem zaś jakieś podejrzanie mocno paniemki ciągną sznurem na cmentarz, aby tam zobaczyć się na oczekujących już na nie żołnierzy, wtedy piskom, awanturnom i krzykom niema końca.

A przecież wypadłoby ustawić tam choć jednego dozorcę, któryby przy-

pominał wandalom, że cmentarz, to miejsce święte i szanować je trzeba.

— Czy będzie deszcz? Dziś wczesnym rankiem niebo zasnuło się chmurami i groził lada chwila deszcz, którego już brak. Tymczasem później słońce jakby stopiło chmury, później pozwoliło im wrócić znowu i za słońce swe oblicze. A tymczasem upały robią swoje po parkach i ogrodach opadają liście z drzew zwłaszcza z kasztanów a pożółkłe liście zaścieniają ścieżki i chodniki suto jesienią. Zdaje się, że upały niedługo popuszczą i spadnie oczekiwany przez ogrodników deszcz.

— Nie będzie urlopu rolnego dla wojskowych. Ministerstwo Spraw Wojskowych pozostawia bez rozpatrzenia prośby o udzielanie szeregowym urlopu rolnego. Wobec tego składanie próśb o udzielenie urlopu rolnego szeregowym jest bezcelowe — jako pozbawione podstawy prawnej.

==○==

— Aresztowany pod zarzutem usiłowanego morderstwa. Do aresztów policyjnych odstawiony został Antoni Kuśnierz, liczący 26 lat, zamieszkały w Drohobyczu, poszukiwany przez

tamtejszy sąd karny za usiłowane morderstwo.

— Dziecko, uduszone przez nieostrożność. Zamieszkała przy ul. Sadownickiej, l. 99 Eugenia Herman wczorajszej nocy śpiąc ze swym 6-tygodniowym dzieckiem udusiła je przez nieostrożność. Dochodzenia policyjne w toku.

— Zatrucie wędlinami. Konduktor MKE. Piotr Stachniuk zawiadomił policję, iż zakupił w dniu wczorajszym kiełbasę w wędliniarni Mikołaja Felczyńskiego przy ul. Kopernika l. 39 i po jej spożyciu nagle zachorował wśród objawów zatrucia. Podobny wypadek zdarzył się przedwczoraj w szynku Grufta przy ul. Sykstuskiej 4, gdzie po spożyciu kiełbasy zachorował ciężko szeregowiec Zwerling. W dniu dzisiejszym przybyła do tego szynku komisja, złożona z funkcjonariuszy magistratu i policji i zabrała sprzedawane tam wędliny do analizy. Pochodzą one ze składu wędlin Michała Rohera przy ul. Batołrego l. 4.

— Przytrzymanie awanturnika. Policja aresztowała wczoraj Kazimierza Kiczę, notowanego i karanego, za gwałt publiczny i stawianie oporu organom policyjnym.

— Uchylał się od służby wojskowej. Aresztowany został wczoraj niejaki Aleksander Zminkowski, zamieszkały przy ul. Dunin Borkowskich l. 24 za wywołanie awantury w stanie pijanym w szynku Kartena przy ul. Gródeckiej l. 147, jak niemniej za uchylanie się od służby wojskowej.

— Nożowcy hulają! Do aresztów policyjnych odstawiony został Tadeusz Kleban, zamieszkały w Zniesieniu, za przebiecie nożem w szyję Mieczysława Kozłowskiego, złotnika, zamieszkałego przy ul. św. Kingi l. 20. Kozłowskiego w stanie groźnym przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala powszechnego. Wypadek napadu zaszedł w bramie kamienicy l. 121 przy ul. Żółkiewskiej. — Aresztowano i drugiego nożowca w osobie Stefana Sołtysa, robotnika, który napadł na Stanisława Rudnickiego i przebił go nożem w plecy. Rannego Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego.

— Włamanie do restauracji. Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do restauracji Wilhelma Saneckiego w parku Kilińskiego, skąd zabrali garderobę i bieliznę — wartości około 500 zł.

Herbata RIEDLA

Cenne wykopaliska w Sandomierzkim. Instytut geologiczny w Warszawie wzbogacił swe zbiory nowym, cennym eksponatem, otrzymał bowiem wspaniały kiel mamuta. Oto w jaki sposób natrafiono na wykopalisko. W Kazimierzu pod Sandomierzem podczas rozkopywania góry pod nowy tor kolejowy, robotnicy natknęli się na masę szkieletów ludzkich, które są o wiele większe od normalnych. Śród miejscowego ludu istnieje tradycja, że rozkopana góra była wielką mogiłą, którą usypano przed setkami lat dla pochowania poległych.

Prócz niezliczonej ilości szkieletów natrafiono również na wielki kiel mamuta, o długości 3 metrów i średnicy wynoszącej kilkadziesiąt centymetrów.

Nieco głębiej wykopano niezwykle rzadki ślad fauny, obecnie już zupełnie zaginionej, szkielet przedpotopowego ptaka o nadzwyczaj ciekawej budowie.

Kiel mamuta przekazano państwowemu Instytutowi Geologicznemu w Warszawie, a szkielet przedpotopowego ptaka muzeum krajoznawczemu w Sandomierzu. Pozatem odnaleziono kilka pięknych urn oraz topór krzemienny z epoki kamiennej.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyświekszą nalogi kupowania zagranicznych towarów.

Młodzież szkolna uży- skała zniżkę do po- ciągów pospiesznych.

Kuratorjum okręgu szkolnego Iwo-
wskiego zawiadamia, że Ministerstwo
WR. i OP. przyznało młodzieży
szkolnej na tegoroczny okres feryj le-
tnich prawo przejazdu pociągami po-
spieszonymi w klasie III, tam i z powro-
tem przy podróżkach ponad 300 km.
za dopłatą do biletu ulgowego pociągu
osobowego ceny pełnego dodatku za
pospiech.

Z ulgi tej może korzystać młodzież
szkolna, uprawniona do korzystania z
50 proc. zniżki na przejazd w wago-
nach III. klasy pociągami osobowymi,
na podstawie dotychczasowych za-
świadczeń szkolnych według ustalone-
go wzoru, bez żadnych dodatkowych
wzmiarek.

Tajemnica zniknięcia gen. Monkiewica.

Pismo rosyjskie „Ru” podaje sensa-
ryjną wiadomość o tem, że były gene-
rał sztabu generalnego armii rosyjskiej
Monkiewic, który przed rokiem
znikł w tajemniczych i dotąd niewyja-
śnionych okolicznościach, żyje i znaj-
dować się ma w Moskwie.

Jak wiadomo, był gen. Monkiewic
jednym z najbardziej czynnych człon-
ków rosyjskich monarchistycznych
związków wojskowych na emigracji i
odgrywał wielką rolę w otoczeniu w.
ks. Mikołaja Mikołajewicza. Mieszkał
stałe w Paryżu, prowadząc skromny
tryb życia. Przed rokiem wyszedł
gen. Monkiewic ze swego mieszkania
w Paryżu i więcej dłużej nie wrócił.
Pisma francuskie donosiły wówczas,
że miał on popełnić samobójstwo z po-
wodu redukcji w sztabie w. ks. Mi-
kołaja Mikołajewicza i pozostania bez
środków do życia. Trupa gen. Monkie-
wica jednak nie odnaleziono.

W pewien czas po tym tajemni-
czym zniknięciu gen. Monkiewica nka-
zały się w niektórych pismach emigra-
cji rosyjskiej pogłoski a tem, że w
rzeczywistości nie popełnił on samo-
bójstwa, lecz uciekł do Rosji sowieckiej,
gdzie wstąpił w służbę do GPU,
z którym oddawna pozostawał rzeko-
mo w kontakcie, jak donosi „Ru”,
pewne osoby widziały gen. Monkiewi-
ca na ulicach Moskwy. Ma on mieszkać
w Kremlu i pracować w urzędach
sowieckich jako rzeczoznawca do
spraw emigracji rosyjskiej.

Wiadomość tę należy przyjmować
z pewnemi zastrzeżeniami, tembar-
dziej, że po tajemniczym zniknięciu
tego generała, z kół, doń zbliżonych,
zaprzeczono kategorycznie wszystkim
uwiaczącym czci jego pogłoskom i
wysunęto przypuszczenie, iż został
w podstępny sposób zamordowany
przez agentów rządu sowieckiego.

+ Urlop sowiecki. W poszukiwaniu
coraz to nowych sposobów skutecz-
nego zmilitaryzowania ludności rosyjskiej,
działacze sowieccy postanowili
„zwojenizować” również wypoczynek
letni urzędników i uczące się mło-
dzieży. Autorem szczególnego tego
projektu jest członek rewolucyjnego
Sowietu wojennego, Podwojski, który
uważa, że pracownicy i urzędnicy po-
winni swój urlop dwutygodniowy prze-
pędzać w obozach letnich, w atmo-
sferze przypominającej atmosferę wo-
jenną. — Przebywający na urlopie
urzędnicy i robotnicy, powinni zazna-
jamić się z bronią, z mapami strategi-
cznymi, z kompasami, ze sposobami
sygnalizacji, z orientacją w nocy itd.
Podwojski jest zdania, iż władze so-
wieckie winny wyrobić wśród mło-
dzieży zamiłowanie do wypoczynku
zmilitaryzowanego. W roku bieżącym
wysłano do obozów letnich liczne gru-
py młodzieży sowieckiej, a w ten spo-
sób zapoczątkowana została akcja na
rzecz militaryzacji wypoczynków le-
tnich działwy szkolnej.

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty naj-
dalej do dnia 10 sierpnia b. r., w przeciwnym bo-
wiem razie będziemy musieli wstrzymać wysy-
łanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową
lub dostawą do domu wynosi 5 zł. 30 gr.

Tępienie komarów.

Środki walki z malarją.

Z inicjatywy Generalnej Dyrekcji
Służby Zdrowia Państwowy Zakład
Hygieny przygotował, opierając się
na wzorach zagranicznych, projekt
walki z malarją.

Najskuteczniejszym dziesiątym środkiem
niszczącym larwy komara, roznosicie-
la malarji, jest preparat arseninowy
t. zw. zieleń paryska. Jest to krystal-
liczny zielony proszek, nierozpuszczal-
ny w wodzie, zawierający od 50 do
55 proc. bezwodnika arsenu. Stosuje
się go w stanie rozcieńczonym w sto-
sunku 1:100 z jakimś proszkiem obo-
jętnym, np. pyłem ulicznym, lub po-
piłem drzewnym. Jeden gram zieleni
paryskiej zmieszany ze 100 gr. kurzu
wystarczy do zabicia larw na powierz-
chni 10 m. kwadr. wody. Koszta całej
tej akcji są minimalne, kilogram bo-
wiem zieleni paryskiej kosztuje 5 zł.

Z tego choćby względu obecna me-
toda jest lepsza od stosowanej da-
wniej perfrolizacji, przy której niezbe-
dnym było usuwanie z legowiska,
gdzie przebywały larwy komarów, ro-
ślinności wodnej. Zieleń paryska by-
ła stosowana po raz pierwszy w Sta-
nach Zjednoczonych Am. Północnej
w r. 1921 przez p. Barbera, następnie
od roku 1924 w Sardynii przez p.
Kacketta, przedstawiciela fundacji Ro-
ckefellera na Włochy.

Sposób użycia proszku jest bardzo

prosty: rozpyła się go na powierz-
chnię wody przy pomocy ręcznych
miechów. Należy jednak czynność tę
powtarzać w ciągu całego sezonu le-
tniego w przerwach 10-dniowych.

U nas działają dotąd dwie kolumny
malaryczne: jedna w Warszawie i
okolicach, druga w Pińszczyźnie — w
skład każdej takiej kolumny wchodzi
jeden entomolog i dwaj robotnicy wy-
specjalizowani w Państwowych Za-
kładach Hygieny.

Pierwsza kolumna pracuje na tere-
nie całego górnego i dolnego Mokoto-
wa, Belwederu, Łazienek i Spały,
oczyszczając tam zbiorniki wód stoją-
cych. Druga w tych miejscowościach
Pińszczyzny, gdzie w r. ub. badania
przeprowadzane drogą określenia
wskaźnika śledzionowego u dzieci, wy-
kazały największe nasilenie malarji.
Prócz powyższych kolumn znacznie
niebawem pracę kolumna specjalnie
przeznaczona na oczyszczenie Cicho-
cinka.

W Warszawie ponadto stosuje się
jeszcze walkę z malarją w drodze le-
czenia jej na Stacji higieny zapobie-
gawczej. W tym celu została tam zor-
ganizowana przechodnia przeciwmala-
ryczna, w której trzy razy tygodnio-
wo udziela się chorym bezpłatnego
leczenia drogą stosowania chinizacji.

—○—

Sport.

Zawody w strzelaniu o mistrzostwo
DOK. Przemysłu. Zgodnie z planem zawo-
dów sportowo-wojskowych o mistrzostwo
wojska — odbyły się w dniach 22—25 7.
w Przemyslu i St. Samborze doroczne za-
wody strzeleckie o mistrzostwo OK. X.
Wyniki zawodów poprawiły się znacznie
od lat ubiegłych, a to z powodu lepszej
broni, jaką otrzymały oddziały dla celów
strzelecko-sportowych. Zeszłoroczny zdo-
bywca mistrzostwa W. P. 4 pp. Leg. (ze-
spół oficerski) utracił w zawodach zespo-
łowych I. miejsce na rzecz 38 pp. wobec
czego nie będzie mógł bronić barw X. kor-
pusu i zdobytej nagrody M. S. Wojsk. na
zawodach w Toruniu.

A) Oficerskie zawody strzeleckie. I.
Strzelania jednostkowe z kb. na 200 mtr.:
1) por. Buczyński Józef z 3 pp. Leg. 79
pkt., 2) ppłk. S. G. Trzaska-Durski Zy-
gmunt z 39 pp. 76 pkt., 3) por. Majchrow-
ski Wacław z 3 pp. Leg. 75 pkt.

II. Strzelanie z kb. na 300 mtr.: 1) kpt.
Pałosz Feliks z 38 pp. 176 pkt., 2) mjr.
Stawarz Stanisław z 4 pp. Leg. 173 pkt.,
3) por. Majchrowski Wacław z 3 pp. Leg.
166 pkt.

Poza konkursem uzyskał kpt. rez. Be-
reżnicki Zygmunt (Zw. Strzelecki, Jaro-
sław) 181 pkt., ppłk. S. G. Trzaska-Dur-
ski Zygmunt z 39 pp. — 173 pkt.

Strzelanie z pistoletów: 1) por. Bukow-
ski Stefan z 4 pp. Leg. 76 pkt., 2) por. Mi-

gdał Ludwik z 2 psp., 3) por. Bolszko Bo-
lesław z 38 pp.

II. Strzelania zespołowe: I miejsce zaj-
muje 38 pp. (w składzie: kpt. Durkalec
Ernest, kpt. Pałosz Feliks, kpt. Moroz Mi-
chał, por. Bolszko Bolesław, por. Woron-
kiewicz Henryk, strzelanie dokładne 271
pkt., bojowe 212 pkt.) razem 483 pkt. II.
4 pp. Leg. (w składzie: mjr. Stawarz Sta-
nisław, kpt. Radziśzewski Leonard, kpt.
Mizgalewicz Rudolf, kpt. Lenda Józef, por.
Domon Ludwik, strzel. dokł. 280 pkt., boj.
85 pkt.) razem 365 pkt.

B) Zawody strzeleckie dla szeregowych.
I. Strzelanie jednostkowe z kb. na 200 m.:
1) st. sierż. Gryczman Jan z 3 pp. Leg.
93 pkt.

Strzelanie z kb. na 300 m.: 1) st. sierż.
Witkowski Józef z 17 pp. 227 pkt.

II. Strzelania zespołowe: 1) Zespół 3 pp.
Leg. 2) Zespół 39 pp.

Poza konkursem zespół 6 psp. uzyskał
II. miejsce z wynikiem w strzel. dokł. 238
pkt., boj. 111 pkt. — razem 349 pkt.

Rozdanie nagród i dyplomów w obec-
ności zaproszonych przedstawicieli władz
odbyło się w Starym Samborze w dniu 22
7, bezpośrednio po strzelaniu bojowym.

—○—

Małopolski Klub Motocyklowy odbył
w sobotę i niedzielę wycieczkę do Strzy-
łek przez Lubień, Sambor i St. Sambor.
W udanej wycieczce prowadzonej przez

wicepr. Klubu p. kpt. Loteczkę wzięło u-
dział 5 osób na trzech maszynach. Jecha-
no przeciętnie 50 km. na godzinę.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stamford Bridge. Na kobiecych lekkoat-
letycznych zawodach miss Gunn w sko-
ku w dał wynikiem 5.67 m. ustanowiła
nowy rekord światowy w tej konkurencji.
Manchester. W biegu maratońskim
(42.200 m). Forris uzyskał czas 2 godz.
43 m. 46 sek.

Upsala. Zwycięstwo w biegu maratoń-
skim osiągnął Ohlsoon (IFK. Göteborg) w
czasie 2 godz 43 min. 35 sek.

Tammersfors. W biegu maratońskim
zwytyczył Martellins 2 godz. 31 min. 23 s.
Hasnäs. Arne Borg w pływaniu na 880
y osiągnął czas 10 min. 38 sek.

Wrocław. W biegu na 25 km. zwycię-
żył Schneider w czasie 1 godz. 30 min.
57.6 sek.

Atak na La Manche rozpoczęły. Ply-
wak angielski Temme, przepłynął wzdor-
raj Kanał La Manche w czasie około 15
godzin. Temme opuścił przyładek Griz
Nez o godz. 12-tej min. 42 po północy, a
wyładował na brzegu angielskim koło
Douvru o godz. 3-ej min. 9 popoł. Zrobił
więc czas gorszy od wielu swych po-
przedników, jak również od czasu Gertru-
dy Ederle.

W rozgrywkach o puchar Davis'a wgru-
pie amerykańskiej Japonia pokonała Meksyk
w stos. 4:1. Jedyny swój punkt zdo-
był Meksyk w grze podwójnej.

Dempsey-Tunney, rewanżowe spotkanie
wyznaczone zostało na 22 września w Chi-
cago. Mecz ten będzie niewątpliwie naj-
większą imprezą, jaką kiedykolwiek oglą-
dano. Widownia ma pomieścić 140 tysięcy
widzów. Przedsiębiorcy obliczają przy-
szłe swe wpływy na 2 miliony dolarów.

Ze świata.

+ Katolicy — najliczniejsi. Odsetek
chrześcijan w zaludnieniu świata sta-
nowi 37,6 proc. Pozostaje 448 miljo-
nów pogańskiej większości.

Ostatnia podręczna statystyka wy-
kazywałaby 330 milionów katolików
czyli 18,1 proc. religijnych wyznań,
protestantów 210 milionów, czyli 1,6
proc., prawosławnych 144 miliony czy-
li 7,9 proc., żydów 15 milionów, t. j.
0,7 proc., mahometan 235 milionów,
czyli 12,9 proc., buddystów 200 miljo-
nów — 11 proc., hinduistów 217 milj.
— 11,9 proc., konfucjonistów 300 mi-
lionów — 16,5 proc., szyteistów w Ja-
ponii 25 milionów t. j. 1,4 proc., awi-
mistów i pogan bliżej nie wyszczególni-
onych 140 milionów t. j. 7,8 proc.
Tak więc ze wszystkich ugrupowań
religijnych, jako najliczniejsi, zajmują
pierwsze miejsce katolicy. Jednakowoż
statystyka religijna przedstawia
wiele trudności co do absolutnej ści-
słości, specjalnie gdy chodzi o żydów
i ludy azjatyckie. Nie każdy chce wy-
jawiać swe wyznanie. Ogólna liczba
mieszkańców ziemi wynosiłaby więc
1 miliard 819 milionów ludzi, z któ-
rych na Europę wypada 454 miliony,
na Afrykę 132 miliony (wyludnienie
dzięki handlowi niewolnikami), na Azję
956 milionów, na Amerykę Północną
144 miliony, Południową 67 milj.
i Oceanię 69 milionów.

Od 190 roku ludność ziemi wzrosła
z 1588 milionów do 1819 milionów. W
tej liczbie odsetek chrześcijan wynosi
37,6 proc. t. j. 684 miliony przy 1.132
niechrześcijan t. j. większości 448 mi-
lionów. Ogólna zaś liczba wyznawców
jednego Boga jest 934 miliony t. j.
51,4 proc. włączając w to żydów i ma-
hometan.

+ Zgon wybitnego dyplomaty bra-
zyljskiego. W Rio de Janeiro zmarł
p. Gastas de Cunha, jeden z najwybit-
niejszych dyptomatów brazylijskich
ze szkoły sławnego barona Rio Bran-
co. Zmarły piastował szereg wybit-
nych stanowisk za granicą, był amba-
sadorem brazylijskim w Paryżu,
członkiem Rady Ligi Narodów, refe-
rentem Komisji Ligi Narodów dla
spraw Górnego Śląska, zajmując sta-
le bardzo przychylnie stanowisko wo-
bec Polski. Zmarły był kawalerem
orderu „Polonia Restituta“ 1-szej
klasy.

—○—

NEKROLOGJA.

STEFAN DYKI

dyplom. absolwent Akademii Eks., Magister Praw, starszy asystent Akademii
Eksp. we Lwowie

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia
7 sierpnia 1927 roku, przeżywszy lat 24.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 9 sierpnia 1927 r.
o godzinie 9 rano z domu przedpogrzebowego (ul. Kochanowskiego i. 94) na
cmentarz Łyczakowski, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego
w smutku pogrążeni

Matka, rodzeństwo i narzeczona.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1927.

Odczyt Marsz. Piłsudskiego w Kaliszu.

Polska Ag. Telegraficzna dostarczyła tekst odczytu marsz. Piłsudskiego w Kaliszu w nocy na poniedziałek tak późno, że część nakładu wczorajszego numeru mowy tej nie zawierała. Podajemy ją poniżej.

Kalisz, 7 sierpnia. (PAT.). Przemówienie Pana Marszałka wygłoszone w dniu dzisiejszym na zjeździe Legjonistów w Kaliszu:

Kochani koledzy i towarzysze broni! Niema już żadnych wątpliwości teraz co do faktu historycznego, który starałem się w poprzednich odczytach nieraz wyjaśnić, że wtedy, w roku 1914, kiedy wojny wybuchały na świecie i kiedy ludzie szli strumieniami i potokami przelewać swą krew, dla takich cynicznych celów, że pomieć dzy tymi celami za które ludzie tę krew przelewali, nie było celu Polski. Nikt dla Polski krwi przelewać nie chciał i dążyli do tego w swoich celach politycznych, aby dla Polski nie stało celu innego, prócz tego, co było i przed wojną. Myśmy, Legioniści zburzyli ten wstęp do możliwości przelewania krwi za Polskę, to znaczy, myśmy, nie wielka garstka ludzi, tem różniących się od wszystkich innych, że swój nie wielki strumień krwi, któryśmy mogli dać ze siebie, dać chcieliśmy dla Polski, nie dla czego innego. To jest nasza palma pierwszeństwa, jeżeli będziemy mówili ciągle o pracach dla ojczyzny wszelakich i dla ojczyzny naszej. Przy tej palmie pierwszeństwa jednak spotkałem natychmiast zjawisko, które spokojnie nazwę agenturami obcemi.

Z natury rzeczy, do takiej pracy musiała się przyłączyć agentura obca i musiała stać jako obserwator i prowadzić do takich, czy innych zmian, które byłyby potrzebne dla interesów armji i politycznych, tego czy innego państwa. Nie dziwię się więc wcale, że do nas agentury się przyłączyły i szliśmy krok w krok, mając obok siebie agenturę obcego państwa. Mielśmy na turalnie agentury obce jednego z państw zaborczych. Wobec tego, że praca nasza polegała na tem, że szliśmy przelewać krew za Polskę, nie można nie przeczyć w równym stopniu prawu państw zaborczych, które chciałyby, aby przelewano krew tylko za nie, a nie za kogo innego, nie za Polskę, gdyż na całym świecie nikt polskiej krwi nie przelewał i nikt celów politycznych, związanych z Polską w początkach wojny nie stawiał i stawiać nie chciał. Wobec tego agentury musiały stanąć w sprzeczności z naszymi dążeniami; starano się nas poniżyć, starano się nas usuwać od prac tych, do których myśmy dążyli, starano się nas sparaliżować, abyśmy władni bohaterstwem dla innych nie byli.

Przypominacie sobie panowie te usilne starania, które jedynie w stosunku do nas czyniono może dlatego, abyśmy wyglądali, jak mniejszy landsturmista otoczony na rękawie czarno żółtą opaską czy też wszelkie próby rozbicia nam tej czy innej przykrości, związanych z mundurem, czy też kłopoty o nasz sztandar, niosący orla z jedną tylko głową. Jeżeli wszystkie te czynności dalsze i okrutnie nudne wiedzicie, będziecie mieli te prace agentury austriackiej, idącej obok nas i starającej się nas stale poniżyć. W parze z tem szły agentury inne Agentura rosyjska.

Mogę panom z zupełnością stwierdzić, że najsympatyczniej do nas odnosili się i najbardziej rozumieli naszą sytuację ci, którzy nigdy polskiego słowa nie umieli wymówić, to znaczy, że nam wygodnie było porozumiewać się z korpusem, czy dywizją, która nigdy nie miała słowiańskiego narzecza i mówiła jedynie narzeczem rumuńskim, węgierskim lub niemieckim, jako stałym językiem oodzielnej

swej mowy. Najwięcej znaleźliśmy obrońców, nie wśród kogo innego, jak wśród najbardziej obcych nam ludzi, którzy starali się jedynie o siłę i potęgę swego państwa, znajdującego się w wojnie.

Przy tej palmie pierwszeństwa, którą w stosunku do prawa Polaków przelewania krwi tylko za Polskę, a nie za co innego, znajdując zaraz inne cechy nasze, które bardzo nieśmiało, bardzo powoli zaczynają nam sekundować. Jest to prawda bliska z którą spotykaliśmy się, czy to po wsiach, czy po dworach, czy po miasteczkach, gdyż cały czas mieliśmy to szczęście, w porównaniu z innymi Legionami historii, twórcami naszej pieśni narodowej, żeśmy walczyli cały czas na polskiej ziemi. Jeżeli przypomnę sobie swe wrażenie w tych ciągłych przemarszach przez różne części Polski w stale zmiennych warunkach, jeżeli zestawię sobie wszystkie wrażenia z lat 1914 do 1916, kiedy właśnie nasze marsze się kończyły, to znajduję zawsze rosnącą, bardzo narastającą prawdę o tem, że coraz mniej byliśmy obcy dla swoich, coraz więcej zyskiwaliśmy sympatji i coraz więcej mocy. I gdy sobie przypominam przez cały czas ówczesny narastający zrozumienie, z którym się spotkałem, narastające prawdy, które wówczas nam mówiono, znajduję zawsze tę prawdę polską, polską skromność, która się bała wszystkiego i wszystkich, bała się wyrzucić słowo jakiegokolwiek, jakkolwiek prawdę, niekiedy przy rozczuleniu a sentyment serc mieliśmy zawsze lecz sentyment w bezsilności, tak, że jeżeli przypomnę dwa lata, któreśmy przewojowali w końcu 1914, 1915 i 1916 roku, kiedy były nasze ostatnie legionowe boje na Wołyniu, to znajduję wzrastającą prawdę, bardzo powoli otaczającą nas nimbem bohaterstwa, nimbem niby szaleństwa, nimbem niby piękności, za którą żyć ronić trzeba, żeby jeszcze ją widzieć można.

Jeżeli panowie weźmiecie następane czasy, to żyjemy wówczas już w czasach gdy nagle zaczyna narastać sprawa polska, gdy poraz pierwszy zaczyna zajmować się wszędzie sprawa polska, jako rzeczą o której dawniej mówić nie chcieli. Był to koniec roku 1916 i 1917. Tak w gabinetach i dowodzeniach zaczynają szukać i poszukiwać gwałtownie jakiegoś ciężarka, który mógłby przechylić choć trochę, zaważyć na szali, by tylko nieco przechylić na stronę zwycięstwa. W poszukiwaniach tych, poszukiwano i Polski. I moi panowie, nie dziwota, że państwa zaborcze tej kwestji nie chciały dotykać i długo się męczyły nad formułami i nad wymyśleniem jakiegoś takiego znaku na niebie i ziemi, aby Polska była i nie była i aby można było jakoś za najmniejszą cenę wykpić się ze swej gwałtownej potrzeby poszukiwania choćby najmniejszego ciężarka. W ten sposób od końca 1916 roku zaczyna sprawa polska narastać, zaczyna być czemś, co ma cel, o czem warto mówić, zaczyna być jakąś wartością dla nich. Co stanowi Polskę i co stanowią polskie siły. Świadcimy teraz dziesięciolecie Szczyptórny, 10-lecie Magdeburga, 10-lecie tych, czy innych wiezień, do których nas rozesłano.

Proszę Panów. Idą znowu lata. Rok 1917 i cały 1918. Każdy z was żywo pamięta, jak sprawa polska szła już podskokami naprzód, Polska zaczyna już być modna, zaczyna być kwestją, która jest dokuczliwa, gdyż trzeba koniecznie zająć swe stanowisko i trzeba koniecznie określić to stanowisko, wszędzie na całym Bożym świecie zaczyna być okres czasu, gdy za Polskę leją krew inni, nie tylko Polacy, gdy leją krew prawie każde z państw walczących. Gdy, proszę państwa, w roku 1918, powracając z Magdeburga, sta-

nałem do pracy państwowo-twórczej, gdy w tym samym mundurze, w którym tu przemawiam reprezentowałem i formowałem wojsko, już polskie, miałem wgląd w sprawę świata, nieco głębszy, niż poprzednio i mogę Panów zapewnić, że agentury państw, które się o polską skórę targowały i które się układały według własnej woli, miały głębsze znaczenie, silniejsze i poważniejsze, niż wszystko, co agenturą nie było. Gdy przyszedł historyk wejrzy w dossier każdego z agentów płaconych to znajdzie nazwiska bardzo wielu waszych znajomych. Gdy więc Legioniści zostali usunięci jako czynnik pomocniczy brutalnego zwycięstwa — wiezień — cała praca polska i cała sprawa polska trafiła do rąk agentur, złożonych z Polaków, którzy pracowali na rzecz różnych, nieraz na rzecz kilku państw, gdyż to w końcu wojny zaczęło być zupełnie w modzie.

Proszę państwa. Ten dzięki chaos, w który wpadłem po powrocie z Magdeburga, dzięki chaos sądów, zdań, myśli, dzięki chaos ugrupowań, dzięki rozbieżność, była tak wielka, tak olbrzymia, że sobie zaliczam, jako jeden z cudów talentu, że mogłem z tego chaosu wy prowadzić państwo na jakąś ścieżkę, gdyż wydawało się to wprost niemożliwością. My teraz skarżymy się na ilość stronnictw. Cóż dopiero w owych czasach, gdy stronnictwo składało się z 4 lub 5-ciu ludzi, zebranych w jakiejś knajpce, którzy już robili z siebie stronnictwo, odsądzając wszystkich innych, nie tylko od wszelkiej cnoty i wartości a robiąc z nich ludzi potwornych zbrodni. Chaos słów był tak wielki, że gdyby nie moja mocna głowa, tobym doprawdy zwarjował od wysłuchiwania jednego dnia 50 ludzi. Wszystko bezmyślne w swej wartości, i nie poczuwające się do żadnej siły. Powiadam, zaliczam to do cudów pracy swej, że w tak dzikim chaosie wybrań mogłem zmuszając Polskę do postawienia pierwszych swoich kroków jako państwa. Całe moje przemyslenie, które wyniosłem z tamtych czasów, było inne, jak olbrzymia trudność doprowadzenia jakiejś narady z Polakami do końca.

Jak ciężko było dojść do jakiegoś rozstrzygnięcia w tej sytuacji, gdy się chciało pracować z innymi. I pamiętam — proszę państwa — moje myśli i moje decyzje, które sobie wówczas stawiałem. Stawiałem, mianowicie prawdy następujące: Nasze legionowe bohaterstwo i nasze legionowe zwycięstwo mogło być tak smutne dlatego, że aby być bohaterem, trzeba było zawieść żądać od przeciętnego człowieka. A teraz, gdy państwo polskie, które może wynagradzać będzie za bohaterstwo, może szukać będzie krwi przelejanej i bliźny balsamem zalewać, gdy państwo polskie, tak potężnie wyrastające, stanie się podobne do innych państw, stawiających bohaterstwo na czele, jako wzór, myślałem, że w razie kiedy odrodzona Polska materialnie i duchowo odradzać się zacznie, wyzbywać się zacznie tchórzostwa i wyzwalać się zacznie od pracy agentur rowel.

Przeżycia moje, jako naczelnika Państwa w wielu rzeczach odkakują już od przeżyć moich jako Legionisty. Uczucie ulgi nieraz znalazłem w moich pracach i myślach, jako naczelnik państwa i naczelnny wódz, myśląc o sile państwa w stosunku do znaczenia, jakie po wojnie zwycięskiej bywają szukane. Jeżeli jednak dotknę tu prawdy służenia obcemu, to ta prawda nie zmalała. Jeżeli więc panowie pod względem szarej pracy, która nie gdyż szła koło Legionistów, jako sentymentalna niema prawda niemocy i ciężki ronionej, poprawiliśmy się znacznie, to nie poprawiliśmy się, moi panowie, pod względem siły agentur obcych, idących krok w krok za naszym

państwem. Mogę panom powiedzieć, że system moich kalkulacji zawsze rozbił się, nie o co innego, jak o tę siłę agentur obcych, płaconych przez obcych dla szkodenia Polsce, aby nie była zbyt silna, aby nie miała tej siły, jaką mogłaby mieć w tej, czy innej chwili.

Przypominają mi się niekiedy czasy początku Legionów, gdyśmy w oberwanej odzieży chodząc, krew przelewać chcieli jedynie dla Polski i gdyśmy w najlepszym razie zyskać mogli, przelewając krew, miano warjałów lub wypędków od rozumu i honoru. Przypominają mi się więc czasy Legionów, gdy agentury obce były silniejsze, niż wszelka prawda polska, gdy służbę dla obcych stawiano jako rozum stanu, i mądrość polską. Jeżeli więc my Legioniści, mając przeżycia historyczne, pełne bohaterstwa wyszliśmy na wylanie krwi dla Polski tylko i natychmiast przez agentury wszystkich trzech zaborców zostaliśmy splamieni, tak aby nasze bohaterstwo wyglądało jak najbrzydziej, jak najwstrętniej, to znaleźliśmy tuż obok siebie w pierwszej chwili naszego życia z jednej strony agentury, z drugiej bezmocy naszej Ojczyzny. Przez dwa lata pracy naszej idą krok w krok obok siebie te zjawiska.

Gdy Polska się zaczyna, zaczyna się polepszenie stosunków. My Legioniści nie jesteśmy wcale jedynymi Polakami, którzy za Polskę krew otwarcie przelewali. Idzie za nami całe mnóstwo ludzi tak, że w tej masie płyniemy i nie możemy brać na siebie przed stawicielstwa tej krwi, którą Polacy na polach bitwy i w szalonych wysiłkach przelali w ciągu lat dwóch. Lecz zwycięstwa nad agenturą nie odnieśliśmy wcale. Agentury, jak jakieś przekleństwo krok w krok idą dalej w społeczeństwo silnie.

Moi panowie. Gdybym wziął jako temat tę prawdę, wybrałem ją rozmyślnie, nie dla czego innego, jak dlatego, aby kropkę nad „i“ postawić i aby nie było powiedziane, że my musimy męczyć się — czekać ciężkie przeżycia i podczas kryzysu — powtarzamy — strzeżcie się agentur. Idźcie swą drogą, służąc jedynie Polsce, tylko Polsce miłując i nienawidząc tych, co służą obcym.

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę

Radjofon.

Wtorek 9 sierpnia.

Warszawa (1111) godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty. Godz. 15: Komunikaty. Godz. 16.35—17: Odczyt. Godz. 17—17.15: Nad program i komunikaty. Godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Leopolda Dworakowskiego, Lidja Piżemska-Morawska (śpiew) i Stanisław Nawrocki (akompanjament). Godz. 18.35—18.50: Komunikaty. Godz. 18.50—19.15: Odczyt. Godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, wyp. p. Lawliński. Godz. 19.35—20: Odczyt. Godz. 20.—20.15: Komunikat rolniczy. Godz. 20.30: Muzyka lekka i humor. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, oraz Wł. Grabowskiego, B. Flertz i K. Wroczyński (recyt.). W przerwie komunikat „Messenger Polonais” w języku francuskim. Godz. 22: Komunikaty. Godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Jak tworzyć rezerwy zbożowe.

MEMORJAŁ ZWIĄZKU POL. ORGA
NIZACYJ ROLNICZYCH W SPRA-
WIE REZERW ZBOŻOWYCH, PRZE-
DSTAWIONYCH PP. PREZESOWI
RADY MINISTRÓW, MINISTROM:
BU, ROLNICTWA, ORAZ

Polska należy do krajów, stojących na granicy samowystarczalności zbożowej. W latach urodzajnych mamy nadwyżki eksportowe, w latach nieurodzajnych musimy pokrywać niedobory produkcji wewnętrznej importem z zagranicy, w latach średniego urodzaju produkcja kraju odpowiada mniej więcej konsumpcji wewnętrznej kraju. W każdym razie ilości zboża, eksportowane w latach pomyślnych, względnie importowane w latach nieurodzaju, stanowią jedynie nieznaczny odsetek ogólnej produkcji kraju.

Charakterystyczną cechą rynku polskiego jest, nawet w latach o słabym urodzaju, duża podaż zboża w okresie poźniwym, przekraczająca znacznie zdolność nabywczą rynku wewnętrznego, odpowiadającą w naszych warunkach bieżącym potrzebom aprowizacyjnym. Zjawisko to obserwujemy i w innych krajach, w których podobnie jak w Polsce, rolnictwo jest słabe finansowo i nie posiada dostatecznych własnych kapitałów obrotowych, których kredyt rolniczy jest źle zorganizowany, trudny i kosztowny. W tych warunkach rolnik jest zmuszony spieniężać znaczną część zbiorów bezpośrednio po żniwach dla osiągnięcia gotówki, niezbędnej na pokrycie szczególnie wysokich w tym okresie wydatków gospodarczych. Nadmiar zboża na rynku wewnętrznym pociąga za sobą spadek cen i w ślad za tem wywóz zboża zagranicę po cenach równych cenom rynku światowego po potrąceniu kosztów handlowych i kosztów transportu. Natomiast w końcu roku gospodarczego okazuje się, że eksport ten nie był dostatecznie uzasadniony, że pozostałe zapasy w kraju nie są wystarczające, że zachodzi potrzeba importu zboża, za które musimy płacić ceny rynku zagranicznego po dodaniu kosztów handlowych i kosztów transportu. Na skutek tego, wahania cen zboża w Polsce są stosunkowo większe od wahań na rynkach międzynarodowych. Fakt ten jest w wysokim stopniu niepożądany, zarówno z punktu widzenia producenta, jak konsumenta, gdyż i jeden i drugi są zainteresowani, przede wszystkim w możliwie daleko idącej stabilizacji cen zboża.

Rząd polski w ostatnich latach próbował walczyć z niepożądanym zjawiskiem nadmiernego eksportu zboża w okresie poźniwym za pomocą zakazów eksportu, względnie opłat lub ceł wywozowych. Metoda ta była równie niesprawiedliwa, jak błędna. — Krzywdziła w wysokim stopniu rolnika, prowadząc do obniżenia cen zboża w okresie, kiedy rolnik musiał oddawać na rynek znaczną część osiągniętego zbioru, wywierając wysoce ujemny wpływ na całokształt życia gospodarczego Polski, gdyż rujnowała rolnictwo, a co za tem idzie niszczyła tę wielką dziedzinę produkcji, która jest źródłem siły i podstawą życia gospodarczego Polski. Ujemne skutki polityki zakazów i ceł wywozowych są zresztą ogólnie znane; zostały też bezwzględnie potępione w uchwałach Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej w Genewie.

Związek Polskich Organizacji Rolniczych niejednokrotnie wykazywał w swych wystąpieniach do władz państwowych szkodliwość polityki zakazów i ceł wywozowych, zwracając za razem uwagę na inne środki, któreby mogły w bardziej celowy sposób bez szkody dla rolnictwa i głębiej zrozumiałych interesów gospodarczych kraju doprowadzić do równowagi pomie-

ędzy podażą, a popytem na zboże na rynku wewnętrznym, do osiągnięcia w dostępnych granicach stabilizacji cen i do powstrzymania nadmiernego eksportu w okresie poźniwym. Za takie środki Związek uważa: 1) zorganizowanie kredytów pod zastaw zboża, pozostającego w rękach producenta, co pozwalałoby rolnikowi ograniczyć ilości zboża sprzedawanego w okresie poźniwym, a nie znajdującego nabywcę na rynku wewnętrznym. Ta forma kredytu, wprowadzona w swoim czasie w państwie rosyjskim z tych samych względów, jakie przemawiają za zastosowaniem jej w Polsce, dała, jak wiadomo, bardzo dodatnie wyniki. 2) Podniesienie siły nabywczej kraju w okresie intensywnej podaży zboża, a to drogą przeznaczenia przez Państwo odpowiednich środków pieniężnych na zakup zboża i tworzenie rezerw zbożowych, któreby mogły być uruchomione w końcu roku gospodarczego, lub w okresach nie dostatecznej podaży zboża.

Pierwszy z tych postulatów nie został jeszcze zrealizowany. Nie zdołano stworzyć nawet podstaw prawnych dla kredytu pod zastaw zboża przez wydanie ustawy o zastawie rolniczym, pomimo, że projekt takiej ustawy już oddawna został opracowany przez Związek Polskich Organizacji Rolniczych. Przez szereg lat nie mogliśmy również uzyskać w sferach rządowych uznania dla wysuwanej przez nas stałe myśli tworzenia rezerw zbożowych. Z tem większym więc zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość o decyzji Rządu, dotyczącej podjęcia tej akcji, która jednak może dać dodatnie wyniki o tyle tylko, o ile będzie oparta na racjonalnych zasadach i metodach pracy. Wychodząc z tego założenia, Związek Polskich Organizacji Rolniczych pozwala sobie przedstawić Panu Prezesowi szereg uwag, dotyczących realizacji tego zadania.

CELE TWORZENIA REZERWY ZBOŻOWEJ.

Celem tworzenia rezerwy zbożowej jest: a) przystosowanie zdolności nabywczej rynku wewnętrznego do intensywnej podaży zboża w okresie poźniwym, b) zakup i zatrzymanie w kraju tych ilości dostarczanego przez producenta zboża, które przewyższają bieżące zapotrzebowanie rynku, musiałyby być wywiezione zagranicę, c) prowadzenie utworzonych w ten sposób rezerw do obrotu w okresach niedostatecznej podaży zboża, a co za tem idzie całkowite lub częściowe usunięcie importu w okresie przednowkowym, oraz zmniejszenie wahań w cenach zboża na naszym rynku wewnętrznym.

CENA ZAKUPÓW.

Jeżeli zadaniem tworzenia rezerw zbożowych jest powstrzymanie eksportu w okresie poźniwym, to cel ten może być osiągnięty jedynie wówczas, jeżeli intensywność zakupów będzie ściśle przystosowana do napięcia podaży, tak aby cena na naszym rynku wewnętrznym była utrzymana na poziomie równym, lub nieco wyższym od ceny osiągniętej przy eksporcie. Z chwila, gdy cena rynkowa przewyższa cenę osiąganą przy eksporcie, zakupy winny być zawieszane i wznowione z chwilą zmiany koniunktury i ponownej niżki ceny. Akcja tworzenia rezerw zbożowych winna być ściśle zastosowana do koniunktury rynkowej, co nie pozwala na apriorystyczne określenie rozmiarów tworzonych rezerw. Wydaje się jedynie możliwym

określenie maximum — do jakiego mogą być one doprowadzone.

PRZEDMIOT ZAKUPÓW.

Akcję zakupów należałoby ograniczyć do tych zbóż, których eksport w okresie poźniwym przybiera zazwyczaj największe rozmiary, a których import w okresie przednowkowym jest najbardziej prawdopodobny, a więc przede wszystkim do zbóż chlebowych. Produkcja jęczmienia stale przewyższa zapotrzebowanie kraju i stąd też eksport jęczmienia nie powinien być powstrzymywany, lecz przeciwnie popierany wszelkimi dostępnymi środkami.

TEREN ZAKUPÓW.

Akcja zakupów winna być podjęta na całym obszarze tych rejonów, które rozporządzają dużymi nadwyżkami zboża w stosunku do lokalnej konsumpcji, a więc na obszarze woj. poznańskiego, pomorskiego, zachodnich części woj. łódzkiego i warszawskiego, oraz na terenie woj. lubelskiego, Małopolski Wschodniej i Wołynia. Koncentrowanie akcji na węższym obszarze byłoby niewskazane i utrudniałoby osiągnięcie zamierzonych celów.

MAGAZYNOWANIE REZERW.

Jeżeli akcja tworzenia rezerw zbożowych ma istotnie prowadzić do stabilizacji cen, to należy dolożyć wszelkich starań, aby zakupywane zboże było obciążone małymi kosztami przechowywania, które będą w wysokim stopniu podnosiły cenę sprzedażną. Dla osiągnięcia tego celu należałoby znaczną część zakupywanego zboża pozostawiać na przechowywaniu producentom, zawierając z nimi umowy, dające bezwzględne gwarancje dostawy zboża w terminach w umowie przewidzianych. Dla interwencji na rynku wewnętrznym i zaspakajania potrzeb aprowizacyjnych w okresach przejściowych a nieprzewidzianego zmniejszenia podaży zboża wystarczy w zupełności, jeżeli organy kierujące organizacją akcji tworzenia rezerw i obrotu rezerwami będą miały do dyspozycji na składach i młynach, posiadających połączenia kolejowe, około 1000 wagonów zboża. Pozostawienie reszty rezerwy na składach producenta zmniejszy niewątpliwie w wysokim stopniu koszty prowadzenia całej akcji.

ORGANY WYKONAWCZE.

Tworzenie rezerw zbożowych i o-

bracanie temi rezerwami musi być powierzone specjalnemu ad hoc powołanemu organowi, posiadającemu możliwie dużą swobodę ruchów, kierującemu się w swej działalności względami czysto gospodarczej natury i stosującemu w możliwych granicach metody przyjęte w sprawnie działających organizacjach handlowych. Właściwością te są zazwyczaj obce ciałom biurokratycznym, stąd też powołując do życia organ, któremu ma być powierzone tworzenie rezerw zbożowych, należałoby zorganizować go w ten sposób, aby mógł w pełnej mierze odpowiadać powyższemu warunkom, aby posiadał jak najmniej cech charakterystycznych zazwyczaj urzędu biurokratycznego. Organ ten, którego kierownictwo winno być powierzone jednostce, posiadającej odpowiednią znajomość naszego rynku zbożowego, decydowałby w sprawach zakupu zboża oraz zużycia nagromadzonych rezerw, pracując przy pomocy organizacji rolniczo-handlowych oraz młynów rolniczych, które przeprowadzałyby wszelkie czynności związane z zakupem, przechowywaniem, przemiałem zboża oraz sprzedażą maki i otrąb na warunkach komisowych, zgodnie z zawartymi umowami. W ten sposób uniknęłoby się wytwarzania własnego aparatu handlowego i funkcje biurowa organu tworzenia rezerw zbożowych sprowadzałyby się do czynności buchalteryjnych i kontrolowania działalności producentów. Finansowanie całej akcji może być przekazane jednemu z banków państwowych.

Jak zaznaczono wyżej, akcja tworzenia rezerw zbożowych oraz użytkowania tych rezerw musi być ściśle przystosowana do zmiennych koniunktur rynku i opierać się na dokładnej znajomości warunków, w jakich odbywa się obrót zbożowy w kraju. Akcja ta powinna podlegać kontroli kompetentnych czynników, którym winno przysługiwać prawo wydawania opinii i udzielania wskazówek osobie powołanej do kierownictwa całą akcją. Stąd też należy powołać do życia przy kierowniku akcji tworzenia rezerw zbożowych liczącą radę, złożoną z czynników biurokratycznych i społecznych, nadając jej atrybucje organu nadzorczego i opiniodawczego.

Na zakończenie uważamy za konieczne podkreślić, że akcja tworzenia rezerw zbożowych, usuwając potrzebę eksportu zboża przez wzmocnienie siły

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 31 lipca 1927 r.

AKTYWA.		zmiany od ostat. wykazu.	
1) KRUSZEC:			
a) Złoto	zł. 163,577,601-96		
b) Srebro	1,091,494-45	zł. 164,669,096-41	+ 105,098-26
2) Waluty, dewizy i banki zagraniczne	173,822-30	220,701,731-28	+ 630,491-93
3) Różnica kursowa na kruszcach i walutach, obliczonych podług paritetu zł. 5-18 za 1 dol.	181,370,233-77		+ 1,356,378-91
4) Polskie monety srebrne i bilon	173,822-30		+ 9,897,819-62
5) Portfel wekslowy	406,064,276-76		+ 16,326,212-36
6) Pożyczki zabezpieczone zastawami	21,287,794-45		+ 927,516-20
7) Zaliczki reportowe	19,983,000--		+ 1,031,000--
8) Papiery procentowe skupione i zdyskontow.	23,578,778-80		+ 13,694,749-65
9) Dług Skarbu Państwa	25,000,000--		bez zmiany
10) Nieruchomości i ruchomości	36,282,185-25		
11) Inne aktywa	45,735,145-92		+ 1,953,962-88
	<u>zł. 1,144,845,975-48</u>		
PASYWA.			
1) Kapitał zakładowy	zł. 100,000,000--		bez zmiany
2) Fundusz zapasowy	4,653,130--		
3) Obieg biletów bankowych	744,865,170--		+ 50,471,130--
4) Rachunki żywe i inne zobowiązania:			
Kasy państwowe	zł. 108,152,746-33		
Pozostałe rachunki żywe	112,573,325-92		
Różne	0,219,137-36		
	<u>226,945,209-61</u>		- 26,813,213-84
5) Rachunki w walucie zagranicznej	7,837,515-35		- 491,577-96
6) Zobowiązania reportowe	13,215,000--		- 762,750--
7) Inne pasywa	47,293,910-52		+ 1,661,962-47
	<u>zł. 1,144,845,975-48</u>		

Stopa procentowa:

8% od dyskonta weksli.

9½% od zastawu papierów procentowych.

nabywczej naszego rynku wewnętrz- nego, wyłącza celowość i możliwość utrzymania cel wywozowych na zbo- że. Podjęte akcji tworzenia rezerw, przy jednoczesnym utrzymaniu cel wywozowych wywołałyby w kołach rolniczych jak najwyższy niepokój, gdyż stwarzałyby warunki umożliwia- jące wywieranie silnego wpływu na rynek w kierunku daleko idącego obni- żania cen zboża, co byłoby równie krzywdzące dla rolnictwa, jak szkodli- we dla całości naszego życia gos- podarczego. Jest zatem rzeczą natu- ralną, że utrzymanie nadal obowiąz- jących dziś cel wywozowych na zbo- że, byłoby przyjęte przez rolnictwo, jako akt wrogości w stosunku do rolni- ctwa, a błędnej z ogólnego punktu wi- dzienia polityki gospodarczej.

Podatki w sierpniu.

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu sierpniu r. b. przypadają do zapłaty następujące po- datki bezpośrednio:

1) Do 15 sierpnia 1927 r. Wpłata po- datku przemysłowego od obrotu, osią- gniętego w miesiącu lipcu 1927 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I-iej i II-iej kategorii przemysłowej I-V-iej kate- gorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa spr- wodawcze.

2) Do 15 sierpnia 1927 wpłata odro- czonej zaliczki na poczet podatku prze- mysłowego od obrotu za II-gi kwartał 1927 r. w wysokości 1/5 kwoty tegoż podatku, wymierzonych za rok 1926 przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie prowadzące prawid- łowych ksiąg handlowych oraz zają- jącia przemysłowe.

3) Wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wy- nagrożeń za należną pracę w ciągu dni 7-miu po dokonaniu potrącenia.

4) Do dnia 31 sierpnia 1927 r. Wpłata podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za II-gi kwar- tał 1927 r.

5) Do dnia 31 sierpnia 1927 r. wpłata podatku od lokali za III-ci kwartał 1927 roku.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty za- ległości odroczonej i rozłożonych na raty z terminem płatności w miesiącu sierpniu 1927 r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płat- nicze również z terminem płatności w tymże miesiącu.

Kronika gospodarcza.

== Wystawa Przemysłu Ludowego. Kra- jowy Patronat rękodziel i drobnego prze- mysłu we Lwowie, który w roku ze- szłym urządził zbiorowe wystawy wy- robów małopolskiego przemysłu ludowe- go i domowego na Targach Poznańskich oraz na Międzynarodowym Targu w U- trecht (Holandia) organizuje w roku bie- żącym także wystawę na Targach Wscho- dnych we Lwowie, która odbędzie się w czasie od 4-15 września 1927 r. W grę wchodzi wyroby następujących działów przemysłu ludowego i domowego: kłim- karstwo, tkactwo ludowe (artystyczne i u- żytkowe) makaty i aplikacje, guzikarstwo ręczne, koronkarstwo, hafciarstwo, sztuka stosowania w ogólności, kwieciarstwo sztu- czne, trykotarstwo ręczne, zabawki (dre- wniane, wypychane i metalowe), art. wy- roby ludowe ceramiczne, art. wyroby drze- wne (rzeźbione) ozdoby na choinkę, wy- roby koszykarskie, wyroby ludowe be- dnrarskie, białoskórnicze, powroźnicze, sie- ciarskie i sitarskie, wyroby ze słomy itp. Wytwórnice, które chciałyby wziąć udział w tej zbiorowej wystawie, zechcą zgłaszać się po informacje w Kralowyni Patrona- cie rękodziel i drobnego przemysłu Lwów. Plac Smolki 3.

== Program VIII. Międzynarodowej Kon- ferencji Chem., która odbędzie się we wrześniu r. b. w Warszawie, jest już usta- lony i przedstawia się w ogólnych zary- sach, jak następuje: dnia 4 września w go- dzinach popołudniowych zapoznanie dele- gatów na przyjęciu, wydanem przez mia- sto w sali obrad Rady Miejskiej. Dnia 5 września rano — owarcie konferencji i plenarne posiedzenie Unji Międzynarodo- wej Chemii Czystej i Stosowanej. Po po- ludniu — obrady komisji. Wieczorem — uroczyste przedstawienie w Operze. Dnia 6 września — rano i po południu obrady komisyjne. Wieczorem obiad, wydany przez Pana Prezydenta Rzplitej dla pre-

zesów delegacji oraz wielki raut na Zam- ku dla wszystkich uczestników konferen- cji. Dnia 7 września rano — obrady komi- syjne, popoł. posiedzenie plenarne. Wie- czorem — bankiet, wydany przez komitet organizacyjny zjazdu. Dnia 8 września — wyjazd do Tomaszowa, celem zwiedzenia tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwa- bnu. Dnia 9 września — wyjazd do Łodzi i zwiedzenie tamtejszych fabryk włókien- niczych. Dnia 10 września — pobyt w Krakowie; zwiedzenie zabytków i Wle- liczki. Posiedzenie plenarne. Dnia 11 wrze- śnia — wyjazd do Katowic, zwiedzenie przemysłu górnośląskiego i dąbrowieckich kopalni węgla. Dnia 12 września — zam-knięcie konferencji w Krakowie.

== Wystawa reproduktów. W czasie od 28. 8. do 4. 9. odbędzie się w Caen pod- czas tegorocznego jarmarku wystawa re- produktów. Program wystawy obejmuje m. im: 1) wystawę ogrodniczą i konkursy hłpiczne dnia 28. 8; 2) konkursy klaczy dnia 29. 8; 3) konkursy koni rasy anglo- normandzkich dnia 30. 8; 4) konkursy mle- czarski-maślane 1. 9 i 2. 9 i premjowanie zwierząt eksponowanych.

== Ilość bezrobotnych w Anglii na dzień 25 lipca br. wynosi: 1,026.900 osób, co o- znacza zmniejszenie w stosunku do prze- szłego tygodnia o 21,056 bezrobotnych.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też istnieje CO 7 KO- BOTNIK MA WŁASNY SAMO- CHOD!

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 8 sierpnia (Tel. w.) — Zapotrzebowanie dewiz nieco wię- ksze, jak zwykle w poniedziałek. Ca- łe zapotrzebowanie pokrył Bank Pol- ski. Kursy dewiz nieco wyższe, zwi- szcza dewiz na Pragę.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.91 i pół do 9.91 i trzy czwarte.

Rubel złoty 4.70 bez odbiorców.

Akcje mocniejsze, obroty większe.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 8 sierpnia.

Kurs dolara zł. 8.90, tendencja słaba. Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. Obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie na dzień dzisiejszy określony został na 172.30.

Gram złota na dzień dzisiejszy 5.9351 zł.

Na giełdzie akcyjnej zainteresowanie nieco większe, przy zwiększonej chęci ku- pna, niewystarczającej podaży, transak-

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 8 sierpnia. (Tel. wł.) — Londyn 43.50, Berlin 46.77 i pół do 47.17, pól, Berlin (wyplata na War- szawę) 46.87—47.07, Berlin (wyplata na Poznań) 46.90—47.10, Gdańsk 57.63—57.77, Gdańsk (wyplata na Warsza- wę) 57.60—57.75, Wiedeń (czeki) 79.13—79.41, Zurych 58.0.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 8 sierpnia. (Tel. wł.) — Bank Przemysłowców 2.70—2.65, U- nia 22.0, Coplana 12.50, Wytwórnia chemiczna 1.05, Dr. May 93.0, Poznań ska Spółka drzewna 1.10, Lubañ 90.0, Centrala rolników 122.0.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 8 sierpnia. (Tel. wł.) — Londyn 4.86 i jedna trzydziesta druga, Paryż 3.91 i jedna ósmymy, Bruksela 13.0 i pół, Rzym 5.41 i jedna czwar- ta, Madryt 15.91, Borno 19.28.

ZBOŻE.

Lwów, 8 sierpnia.

Na giełdzie czekotywna sprzedaż ka- szy jaglanej oraz skromne obroty w jęcz- mieniu. — Dla giełdy obroty w zbożu chlebowym były nieco wyższych cenach. Kukurudza rumuńska, jęczmień przemiało- wy i owies spadły w cenie. Otręby pota- niwały przy słabym ruchu. Hreczką w zu- pełności zaniedbana.

Tendencja niejednolita. — Usposobienie ożywione.

Pszenica dworska nowego zboru 77/78 do stawa do 3 dni 42.25—43.75; żyto nowego zboru 69/70, dostawa do 3 dni 35.50—36.50; jęczmień przemiałowy nowy 32—33; owies 32.33; owies nosy 29.50—30.50; ku- kurudza rumuńska 29.25—29.75; siano słod- kie krajowe prasowane 7.50—8.50; siano prasowane 4.25—4.75; hreczka 39—40; rze- pak ozimy 54.75—55.75 bez worków, gry- sik kukurudziany 52—53; mąka kukurudziana 34.75—35.75; otręb żytni netto bez wor- ka 21—21.50, pszenicy 20.50; kasza hry- czana 84—86; kasza jaglana 81—85; kasza jęczmieńna 66—68; pęczak 66—68; worki młotowe wyr. Sradom Warta 1.70—1.80; worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60.

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.90.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów, 9 sierpnia 1927			
Waluty i dewizy:		zł.	
Dolar meryk.	8.88	Lir włoski	48.45
Nowy York	8.91	Guld. hol.	357.60
Dolar kan.	8.88	Kor. czeska	26.45
Fun. angielski	43.36	szwedz.	238.70
Fr. szwajcarski	171.99	duńska	231.50
Fr. francuski	34.88	norw.	230.20
Fr. belgijski	24.75	Szyling austr.	125.67
Marka niem.	212.20		

Złoto:			
Gram złota	5.93	Kor. austr.	1.90
Dolar	8.93	skand.	2.33
Dukat	20.38	Marka niem.	2.12
Gulden hol.	3.58	Rubel	4.46
Fun. angielski	43.28	Fr. un. iac.	1.72
		Fun. turecki	39.16

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 sierpnia 1927 (Pat.)			
Dolar ameryk.	8.91		
Sztokholm	—		
Belgia	124.47	124.74	124.16
Belgrad	—		
Bukareszt	—		
Holandia	358.57	359.47	357.67
Kopenhaga	—		
Londyn	43.47	43.58	43.37
Nowy York	8.93	8.95	8.91
Paryż	35.05	35.14	34.95
Praga	26.53	26.59	25.48
Szwajcaria	172.45	172.85	172.02
Wiedeń	125.99	126.30	125.68
Wrochy	48.72	48.84	48.61

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5 sierpnia 1927. (Pat.)			
Paryż	20.32	Kopenhaga	139.00
Londyn	25.21	Sofia	3.75
Nowy York	5.18	Praga	15.29
Belgia	72.18	Warszawa	58.00
Wrochy	28.25	Budapeszt	50.55
Hiszpania	87.65	Białogród	9.13
Holandia	207.98	Ateń	0.60
Berlin	123.43	Konstantyna	2.60
Wiedeń	73.05	Bukareszt	3.21
Sztokholm	139.00	Helsingfors	13.11
Oslo	134.10	Buenos Aires	220.50

Tendencja: wyczekująca.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 8 sierpnia 1927. (Pat.)			
Nowy York	485.50	Hiszpania	28.86
Holandia	12.12	Portugalia	2.44
Francja	124.03	Dania	18.14
Belgia	34.92	Szwecja	18.13
Wrochy	89.25	Norwegia	18.80
Niemcy	20.42	Helsingfors	192.75
Szwajcaria	25.21	Praga	164.01

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 8 sierpnia 1927. (Pat.)			
Londyn	124.02	Dania	18.14
Nowy York	25.52	Holandia	10.23
Belgia	35.00	Norwegia	659.50
Hiszpania	42.00	Szwecja	684.25
Wrochy	138	Rumunia	15.80
Szwajcaria	492.00	Niemcy	607

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 8 sierpnia 1927 (Pat.)			
Amsterdam	284.02	Mediolan	38.60
Belgrad	12.46	N. York	108.05
Berlin	16.53	Oslo	183.10
Bruksela	93.80	Paryż	27.76
Budapeszt	123.73	Praga	20.99
Bukareszt	4.925	Sofia	3.10
Kopenhaga	189.15	Sztokholm	190.10
Londyn	34.94	Warszawa	79.13
Madryt	119.56	Zurych	136.56

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 sierpnia 1927 (Pat.)			
Papieru procentowe:			
8% poz. zlot.	—	10% poz. kol.	103.00
4% poz. dol.	82.00	5% poz. konw	62.00
Akcje:			
Bank Polski	130.75	Fitzner Gamber	5.75
Bk. Dysk. warsz.	130.00	Lilpop	2.00
Bk. Handl. warsz.	6.60	Modrzejew	9.90
Pol. Bk. Przem.	—	Nordlin	—
Bk. Zachodni	—	Ostrowiecki	84.00
Bk. Zw. Sp. Zar.	86.50	Parowozy	—
Nijewski	—	Pocisk	—
Polis	—	Kohn Zieliński	—
Spies	—	Kudzi	2.50
Elektryczność	—	Starachowice	61.50
Sila i Swiatlo	86.00	Urus	—
Chodorow	—	Zieleniewski	—
Czersk	1.05	Zyrardow	17.50
Czestocice	3.15	Borkowski	3.40
W. T. F. Cukr.	4.85	syndykat Roln.	—
Firley	51.00	Haberbusch	—
W. T. K. Wegla	95.50	Spirytus	3.15
Polska Nafta	—	W. I. T. Zegl.	—
Bracia Nobel	48.00	Cmielew	—
Cegielski	41.00	Sole potasowe	—

Tendencja: ustalona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 8 sierpnia 1927. (Pat.)			
Pol. Bk. Przem.	—	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	—	Gorka	—
Pow. Bk. Kred.	—	Legęza	—
Bk. Małopolski	—	Nafta	—
Bk. Komercyjny	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Oikusz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pokucia	—
Z. B. K.	—	syndykat kpsz.	—
Tohan	12.50	Gazy	—
Pharma	—	Trzeb. Truszcze	—
Zieleniewski	18.95	krakus	—
Cegielski	—	Cmielew	—
Trzeb. Zel.	—	Siersza elektr.	38.80
Parowozy	—	Chodorow	141.00
Niemojowski	—	Plasecki	—
Siersza gornicza	—	Chybie	5.99

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 8 sierpnia 1927. (Pat.)			
Skoda	157.74	Bk. Małop.	—
Siersza	4.40	Bk. Hipoteczny	—
Zieleniewski	14.30	Nafta	10.00
Fanto	8.80	Mrafnica	—
Karpaty	31.40	Tepega	—
Galicja	96.20	Bratowy	—
Schodnica	—	Rakszawa	—

WSKAZNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 8 sierpnia	
Dolar, kurs oficjalny	Zł. 8.90
Dolar, kurs prywatny	8.90
Złoty w Zurychu	58.00
Frank złoty	Zł. 172.30
Gram złota	5.92
Kilogram chleba	0.72
„ mięsa woł.	2.82
„ cukru	1.50
Cetnar żyta	49.30
Tona węgla górnośl.	55.00
Wskaźnik kosztów utr.	204.06
Bezrobotnych	182.685
Złoty w obługu	Zł. 1,121,413,880
Z tego banknotów	727,513,000
„ bilenu	393,900,000
Stopa dyskontowa	6.00%

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w tys. złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1926	Akcje kotowane		
				8 sierpnia	5 sierpnia	4 sierpnia
4.00	5.000	100	0.66	—	—	1.05
—	6.000	100	0.12—0.13	—	—	0.16
—	3.000	—	0.03	—	—	0.02 1/2
1.00	—	100	103.00	—	—	—
10.40	6.250	100	101.00-103.00	—	144.00	143.50
0.50	3.000	—	4.60	5.75	—	5.75—5.80
—	900	10	0.27	—	—	0.28
—	—	—	2.00—2.10	—	—	1.50
—	—	—	0.15	—	—	—
4.00	1.800	20	23.50	—	—	34.00
—	220	—	17.20	—	—	24.50—24.75
—	2.0					

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się
20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

DO SPRZEDANIA willa o 6-ciu pokojach z ogrodem, w stronie Parku Stryjskiego za cenę 9.000 dolarów. Willa o 5-ciu pokojach w stronie ul. Listopada za cenę 7.000 dolarów. Parcela przy ul. Kurkowej 100 sążni za cenę 1.000 dolarów. Parcela przy ul. Ponin-skiego 800 sążni po 8 dolarów za sążnie. Poza to poleca do kupna rentowne kamienie jakoteż ma-jatki ziemskie i lasowe. Wiadomość: Fr. Muszak, Lwów, Janowska 72, od 2-4 pop. — Telefon 44-17. 7656

BIURKO orzechowe biedermeierowskie sprzedaje okazyjnie za 350 zł. Lamus, Romańowicza 10. 7652

ROCZNIKI Łowca 1903, 1904, 1905, 1906, 1908, 1909, 1910, 1911, 1912 i 1913 a 7 zł. W. Pola „Rok myśliwca” 30 zł. Lisowice tom I i II. zł. 50 — sprzedaje Lamus, Lwów, Romańowicza 10. 7651

MOTOCYKL FN, Standard 350 cm³ bardzo mało używany ze światłem, wieloma częściami zapasowymi i siodełkiem „Indian” dla drugiej osoby z powodu wyjazdu sprzedam. — Także aparat fotograficzny 4 1/2 x, Zeiss Tessar. Szewczeni 9, 1-3. 7658

KILKA samochodów mało używanych najlepszych marek okazjnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Dogodny wybór” do Administracji. 7657

FORTEPIANY, pianino kupuje za gotówkę. Nowacki, Piłsudskiego 17. 7622

KUPIE willę-domek z komfortem blisko tramwaju. Wkład 2.500 dol. Zgłoszenia pod „F. L.” do Admin. Słowa. 7636

MAJĄTEK lasowo-rolny 7.500 mg, środkowa Małopolska, po 25 dolarów do sprzedania. Biuro Posrednictwa, Drobobycz, Stryjska 2. 7635

LAMUS Romańowicza 10, kupuje za gotówkę oraz przyjmuje do komisowej sprzedaży: meble, antyki dwymy. 7504

POCZCZYNY, Bielizna celulozowa i Rękawiczki p. zniżonych cenach poleca Gabryel Zywczak, Kilińskiego 1. Uwaga na firmę. 7460

POSADY POSZUKIWANE,
4 grosze za wyraz.

WDOWA lat 40 o dobrej prezantacji, z dokładną znajomością szycia, kroju, kuchni, gospodarstwa ko-biecego, wyrzynalstwa i zapasów poszukuje zarządu lub do pomocy Pani od września Referencje bardzo dobre. Łaskawe zgłoszenia listowne do Słowa Pol-skiego pod „Pracowitka”. 7670

SZOFER mechanik, egzaminowany podkrywacz koni może prowadzić w większym majątku nadzór nad maszynami rolniczymi, kawaler. Chce zmienić po-sadę. Wiadomości udzieli: Biuro transakcji mająt-kowych Jana Dunikowskiego, Jarosław, Kraszew-skiego 14. 7761

UCIEKNIERKA z bolszewi, osoba średnich lat, zna-jąca się na gospodarstwie wiejskim, kobiecem, wyręczaniu w zajęciu domowym, opiekowaniu się dziećmi lub starszą osobą, naprawianiu bielizny, poszukuje posady. Charakter łagodny, wymagania skromne. Zgłoszenia pod adresem: poczta Radzi-wików wołyński, wieś Siestratyn Trelewskiej. 7653

PANNA z kursu buchalterji pisząca na maszynie, bardzo pilna i pracowita poszukuje jakiegokolwiek posady na skromnych warunkach. Na żądanie może złożyć 200 zł. kaucji. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa polskiego pod „Praktykantka”. 7654

OSOBA młoda, inteligentna, sympatyczna, znająca się wszechstronnie na gospodarstwie wiejskim, siła dobre polecona, iachowa, poszukuje posady do samodzielnego zarządu do dworu. Łaskawe zgłoszenia jaryczów nowy, dwór Działków, „Sumienna”. 7637

WOLNE POSADY,
8 groszy za wyraz.

KONKURS. Szkoła handlowa w Jarosławiu reflektuje od września na jedną kwalifikowaną się nauczy-cielską z języka polskiego jako przedmiotem głównym i historią lub język. niem. jako przedmiotem poboż-nym. Warunki podług umowy. Oferty do 15-go sierpnia. 7639

POTRZEBNA od 1 września gospodyni do zarządu wiejskim gospodarstwem. Zgłoszenia z podaniem adresu celem porozumienia się proszę składać do Słowa pod „Wieś”. 7660

UCZNIĄ z ukończoną czwartą klasą gimnazjalną lub wydziałową przyjmie do praktyki Magazyn nut Seyfartha Lwów, Akademicka 6. 7655

POSZUKUJE od zaraz technika lasowego na czas kampanji letniej do pomiarów lasowych, absol-wenta lub studenta IV-go roku Politechniki lwow-skiej lub wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego w Warszawie. — Pierwszeństwo mają posiadający praktykę. Biuro techniczno-lesne, Rzeszów, Skar-bowa 5. 7667

PENSJONATY I UZDROWISKA

W KOSOWIE pensjonat i ubicz poleca na sezon je-sienny pokoje słoneczne z balkonami. — Kuchnia pierwszorzędną. 7579

LETNISKÓ w Karpatach, do wynajęcia pokoje z utrzymaniem, informacje od 3-4 ul. Stryjska 20 III. p. na lewo. 7645

W KRYNICY willa Michałowska od 15-go sierpnia pokoje z utrzymaniem lub bez 7662

POSZUKUJE dla mej żony, rekonwalescentki, letniska w okolicy Lwowa, Położenie suche, leśniste. Zgło-szenia: inżynier Mierzejewski, Batorego 36. 7666

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE,
8 groszy za wyraz.

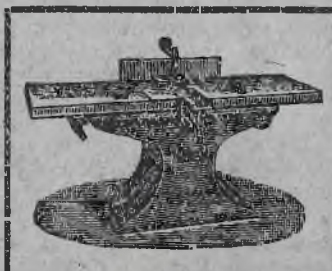
POSZUKUJE ładnego pokoju kawalerskiego z osobnym wejściem w śródmieściu. Zgłoszenia do firmy St. Motylewski, Magazyn galanterijny, Hotel George'a. 7624

2-3 POKOJE z kuchnią poszukuje mała rodzina za czynszem z góry. Łaskawe zgłoszenia, Listopada 52, szkoła. 7558

„UNIA“

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN TOW. AKC.
6943
DAWNI
C. BLUMWE i SYN
BYDGOSZCZ.

PROSPEKTY I KOSZTORYSY BEZPŁATNIE.



TRAKI

I WSZELKIE MASZyny DO
OBRÓBKI DRZEWA.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Warszawa, Lwów,
Poznań, Kraków, Wilno, Łódź, w. m. Gdańsk,
Berlin, Konstantynopol, Rio de Janeiro.

NA ŻĄDANIE WIZYTY INŻYNIERÓW.

Rolnicy Sztuczne nawozy

TOMASYNA • SUPERFOSFAT •
AZOTNIAK
SOLE POTASOWE KRAJOWE STASSFURTSCHE
SIARCZAN AMONU
MACZKI KOSTNE • SALETRA
USPULON ZELIO
JOZEF KARRACH LWOW, KOŚCIUSZKI 18.
CENNIKI I POUCZENIA WYSYLANE BEZPŁATNIE.

CERTAN

niszczy radykalnie plu-
skwy i zabija pa-
sorzuty zwierząt
domowych.

ZELIO

pastę i ziarnę, zupeł-
nie pewne środki do tę-
pienia SZCZURÓW
i myszy. 6963

Żądać w aptekach, dro-
geriach, Syndykatach i
Spółdzielniach rolniczych
jedynie tych preparatów.
W braku tychże na miej-
scu zwrócić się do firmy:

JOZEF KARRACH
Lwów, Kościuski 18.

Wydział Powiatowy Sejmiku Krzemienieckiego i Magistrat
miasta Krzemieńca jako właściciele Gimnazjum koedukacyjnego
w Krzemieńcu ogłaszają

KONKURS

na posadę nauczyciela języka polskiego, nauczyciela języka fran-
cuskiego, nauczyciela historii i nauczyciela gimnastyki i śpiewu.

Wymagane są pełne kwalifikacje przewidziane rozp. z 26 IX, 1922 r., Dz. U. Rz.

P. Nr. 90 p. 825.

Wynagrodzenie według norm przewidzianych ustawą z dnia 9 października 1923 r.

Oferty należy kierować pod adresem: Krzemieniec, Gimnazjum Wydziału

Powiatowego i Magistratu miasta Krzemieńca.

7609 MACHNIEWICZ Dyrektor Gimnazjum.

Dyrekcja Prywatnego miejskiego Seminarjum naucz. żeńskiego
z prawem publiczności w Sanoku ogłasza

KONKURS

na następujące posady nauczycieli(tek): 1) języka polskiego i historii, 2) mate-
matyki i fizyki, 3) muzyki i śpiewu. — Pobory według norm rządowych, plus
10 procent dodatku. Pierwszeństwo mają siły z pełną kwalifikacją. — Podania
na ręce Dyrekcji Zakładu. Termin do 20 sierpnia br. 7633

Gmina miasta Halicza ogłasza

KONKURS

do wnoszenia ofert wraz z planem i kosztorysem na budowę
7. klasowej szkoły bielizniaczej w Haliczu z terminem wnoszenia
ofert do 1 IX. 1927.

Tylko przyjęta oferta będzie co do kosztów sporządzenia planu i kosztorysu

przedmiotem ewentualnych pertraktacji.

Plany budować się mającej szkoły muszą odpowiadać wymogom władz

szkolnych i mieć ich zatwierdzenie.

Blizszych informacji ustnych lub pisemnych udzieli Zarząd miasta. 7669

5 POKOJE, wielki komfort, słoneczne, okolica Zofji,
zaraz wolne. Zgłoszenia „Informator”, Kopernika 22,
telefon 446. 7560

5 POKOJE na biura poszukuje Angielska Misja. Ku-
pię kamienicę, Wilie z wolnym mieszkaniem, Tru-
chanowicz, Kopernika 22, telefon 443. 7564

POKÓJ duży, słoneczny, frontowy I. piętro, wygodnie
umeblowany, wchód osobny, do wynajęcia. Zgło-
szenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Zie-
lona”. 7569

MIESZKANIE 4 pokojowe z przynależnościami na I.
piętrze w Borystawiu do wynajęcia. Wiadomość:
„Gazolina” Borysław. 7664

NAUKA I WYCHOWANIE,
8 groszy za wyraz.

NAUCZYCIELKA muzyki z ukończonym konserwa-
torjum, udziela tanio lekcji gry na fortepianie. —
Przyjmie posady pianistki w kinie. Zgłoszenia: ul.
Janowska 88, Emilia Vogel. 7631

OD I/IX. potrzebna nauczycielka na wieś do dwóch
dziewczynek II. i IV. klasa normalna, początki fran-
cuskiego. Zgłoszenia: Dwernicka, Obarzym, poczta
Dydnia. 7663

POSZUKUJE się nauczyciela (tki) języka polskiego
dla wiedeńcyzka przebywającego służbowo we
Lwowie. Wymagany wyższy poziom nauki teore-
tycznej i praktycznej. Zgłoszenia przyjmuje woźny
dyrekcji Bonariva, Kilińskiego 3, mezanin, w godz.
11-12 przedpoł. 7671

ZGUBIONO I ZNALEZIONO,
8 groszy za wyraz.

UNIEWAZNIAM skradziony 7/VIII dowód osobisty
wydany przez Starostwo Augustowskie na imię
Mieczysława Sienkiewicza oraz książeczkę oficerską
i kartę powołańską ppnr. 12 p. ul. wydana przez
P. K. U. Lwów, na imię wyżej wymienionego. 7673

UNIEWAZNIAM skradzione dokumenty na nazwisko
Marjan Sztokfisz. 7672

UNIEWAZNIAM zgubioną kartę rejestracyjną Nr. Kr.
5930 na motocykl Harley-Davidson 9/12 H. P. wy-
daną przez Urząd Wojewódzki w Krakowie. Jean
Gehlen. 7659

RÓŻNE DONIESIENIA,
8 groszy za wyraz.

OD 15 SIERPNIA do 15 września będzie w folwarku
Iskań, poczta Dublecko, stacja Bachórz, przepro-
wadzać uprawę roli i zasiewy jesienne wytrawny
specjalista z Niemiec. Z tej wyjątkowej sposobności
może skorzystać paru rolników. Warunki 400 zł.
płatne przy zgłoszeniu, wymagane przywiezienie
pościeli i sztuców. Zgłoszenia do Zarządu Dóbr
Chłopców, p. Jarosław. 7597

TAPETOWANIE pokoi przyjmuję oraz wszelkie ro-
boty tapicersko-dekoracyjne. Na żądanie przedka-
dam najnowsze wzory tapet. Zygmunt Machalski,
Lwów, Leona Sapiehy 41. 7600

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie
oraz przeróbki najstarszemu wykonuje najstarsza
w kraju firma J. Dąbrowski nast. J. Dąbrowski
S. Rozwadowski, Lwów, Akademicka 2. (Hotel
George'a). — Zamówienia z prowincji odwrotnie.
7643

POSZUKUJE inteligentną rodzinę, która wzięłaby
szesćmiesięcznego chłopczyka na wychowanie za
wynagrodzeniem. — Zgłoszenia Administracja pod
„Chłopczyk”. 774

BAD GLEICHENBERG

Styrja, Austria. 1 1/2 godziny od Grazu

Idealny pobyt jesienny wśród pię-
knych lasów. — Śliczna okolica.

Wyśmienite skutki leczenia przy kata-
rach, bronchitis, astmie i chorobach ser-
cowych. — Wszystkie najnowsze apa-
raty lecznicze. 7676

Muzyka zakładowa. — Jazz. — Sala ta-
neczna. Tennis. Wycieczki automob.

Całodzienne utrzymanie od 8 S. (4 M. 70)

porządku. Żądać prospekty przez biuro

podróży lub w Zarządzie zdrojowym.

„WŁASNA STRZECHA” we Lwowie
rozpisuje

KONKURS OFERTOWY

1. roboty malarskie.

2. ogrodzenia 24-ch parceli
siatką drucianą.

Informacji i druków udziela Zarząd

przy pl. Marjańskim 1. 7., w godzinach

między 5-tą a 7-mą po południu. Do

oferty należy dołączyć wadium w wy-

sokości 5 proc. oferowanej ceny w go-

tówce lub w książeczce oszczędności-
wej. Ostateczny termin przyjmowania

ofert do 13 sierpnia b. r. godzina 7-ma

wieczór. — Zarząd zastrzega sobie

prawo swobodnego wyboru ofert, w głę-
dnie nie przyjęcia żadnej oferty.

7675 Zarząd.

WARSZTATY — MAGAZYN
HALE FABRYCZNE — STAJNIA
WOZOWNIA - Obszerne podwórze
do wynajęcia
UL. ŁYCZAKOWSKA L. 27. 7589
Informacje: Kamienobrodzki, Kraszewskiego 19 od 1-2-30.

Dr. L. Aleksandrowicz
specjalista chorób uszu, nosa, gardła
i krtani 7226

ordynuje obecnie ul. Wałowa 11.

Tel. 40 - 75.

MASZyny MŁYŃSKIE

walce, kaspry, kamienie, jagielniki, try-
jety, turbiny, motory ropne Diesla, ga-
zowe, transmisje, pasy, gurty, gazę, siatkę

pompy, prasy do dachówek, olejarnie

poleca na spłaty 7235

„PILOT“

LWÓW, ul. BATOREGO 4, — Telef. 179.

ROJ
NAJLEPSZE KSIĄŻKI
ŻADAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.